Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11,

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 18 czerwca 1937 r. Nr 165.

Niemcy powrócą do Ligi Narodów

Zagwarantują ponadto neutralność Belgii?

Londyn, 17. 6. (PAT). W związku z wizytą ministra spraw zagr. von Neuratha w Londynie, w dobrze poinformowanych kołach politycznych zwracają uwagę na fakt złożenia przez Neuratha szeregu wizyt w stolicy środkowej i południowo-wschodniej Europy, co — zdaniem tych kół — posiada dla wizyty londyńskiej duże znaczenie. Brytyjskie czynniki decydujące uświadamiają sobie coraz bardziej, że nie może być mowy o żadnych odrębnych rokowaniach zachodnio-europejskich bez załatwienia sytuacji w środkowej i południowo-wschodniej Europie.

Wielka Brytania, jak zapewniają, skłonna jest przyczynić się do wywarcia na państwa środkowo-europejskie wpływu, aby z Niemcami ustalony został odpowiedni modus vivendi.

Wielka Brytania jest jednak przeciwna temu, aby te państwa Europy pozostawić wyłącznie wpływom Niemiec i **bynajmniej nie zrzeka się swego zainteresowania co do tych krajów. Pod warunkiem, że Niemcy powrócą do całkowitej współpracy międzynarodowej, W. Brytania podobno gotowa jest uznać pewną przewagę interesów Niemiec w tej części Europy. Dowodem gotowości i dobrej woli Niemiec do tej współpracy byłoby według opinii dobrze poinformowanych kół londyńskich:**

1) Zgoda Niemiec na zupełne wycofanie cudzoziemców biorących udział w walkach w Hiszpanii i wpłynięcie Niemiec w tym sensie na Włochy. 2) Zgoda Niemiec na udzielanie Belgii gwarancyj, zabezpieczających integralność tego państwa w sposób podobny, jak to uczyniły W. Brytania i Francja. 3) Zgoda Niemiec na powrót do Ligi Narodów na warunkach uzgodnionych z głównymi państwami ligowymi pod kątem widzenia stosownych reform Ligi.

Rozmowy w czasie wizyty Neuratha w Londynie, jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych prowadzone będą ze strony brytyjskiej pod powyższym kątem widzenia.

W. Brytania paktuje, ale zbroi się nadal

Nadzwyczajna danina na cele obrony narodowej

Londyn, 17. 6. (PAT). **Dziś wieczorem ogłoszono w formie „białej księgi" nowe klauzule projektu daniny nadzwyczajnej na cele obrony narodowej. Klauzule te będą przedmiotem obrad Izby Gmin na początku przyszłego tygodnia. Przewidują one nałożenie na wszystkie zyski, osiągnięte w ciągu 5 lat, poczynając od dnia 1 kwietnia 1937 roku przez wszelkie przedsiębiorstwa i handel daniny, nie przekraczającej 5 procent od sumy zysków. Danina nie będzie dotyczyć** wolnych zawodów przedsiębiorstw użyteczności publicznej i przedsiębiorstw, których zyski nie przewyższają 2 tys. funtów.

WŁOSI ZAPEWNIAJĄ, ŻE OŚ RZYM—BERLIN NIE UCIERPI WSKUTEK PODRÓŻY NEURATHA.

Rzym, 17. 6. (PAT). Włoskie koła półurzędowe oświadczają, że zapowiedziana podróż ministra spr. zagr. Rzeszy v. Neuratha do Londynu nie osłabi w niczym działania osi Rzym—Berlin.

Roosevelt chce się pojednać z opozycją

Waszyngton, 17 czerwca (PAT). Prezydent Roosevelt w celu zapobieżenia rewolcie partii demokratycznej uciekł się do środka nadzwyczajnego zapraszając 400 członków Kongresu na naradę, która odbędzie się, w czasie od 26 do 28 bm. na wyspie Jeffersona. Na zebranie to zaproszeni zostali również przedstawiciele władzy wykonawczej, w tej liczbie wszyscy członkowie rządu. Zwołanie tego zebrania nie mającego precedensu świadczyłoby o tym, iż doradcy prezydenta obawiają się secesji w łonie partii nie tylko w kwestii reformy Sądu Najwyższego lecz i w sprawie polityki społecznej.

Papen nie otrzymał dodatkowych pełnomocnictw

Wiedeń, 17. 6. (PAT). Tutejsze poselstwo niemieckie zaprzecza kategorycznie pogłoskom prasy wiedeńskiej, jakoby poseł niemiecki w Wiedniu, von Pappen, został wyposażony w nowe pełnomocnictwa, których celem byłaby zasadnicza zmiana stosunków austriacko-niemieckich. Stosunki te, jak twierdzi poselstwo niemieckie w Wiedniu, są już dostatecznie uregulowane ugodą lipcową.

OBYWATELE NIEMIECCY NA TERENIE AUSTRII NIE BĘDĄ ODDAWAĆ POZDROWIEŃ HITLEROWSKICH.

Wiedeń, 17. 6. (PAT). Obywatele niemieccy nie będą mogli nosić oznak partyjnych narodowo-socjalistycznych, oraz oddawać pozdrowień hitlerowskich na terytorium państwa austriackiego, a to na skutek rozporządzenia niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej. Rozporządzenie to spowodowane zostało stanowiskiem Austrii, która zabrania noszenia jakichkolwiek obcych oznak partyjnych.

Schacht w Wiedniu

Wiedeń, 17. 6. (PAT.) Przybył tu dziś z rewizytą do prezesa austriackiego banku narodowego dr Kienboecka prezes Banku Rzeszy dr Schacht. W godzinach przedpołudniowych dr Schacht złożył wizyty prezydentowi Miklasowi, kanclerzowi Schuschniggowi oraz sekretarzowi spraw zagranicznych Schmidtowi.

Odprężenie stosunków między Berlinem a Paryżem

Dowodem — wizyta gen. Becka w Paryżu

Paryż, 17 czerwca (PAT) Wczoraj wieczorem przybył do Paryża szef sztabu Reichswehry gen. Beck.

W czasie jego dwudniowego pobytu w stolicy Francji przewidziano szereg przyjęć oficjalnych, a przede wszystkim wielki obiad, jaki ma wydać dziś attaché wojskowy przy ambasadzie Rzeszy w Paryżu gen. Kuhlenthal oraz wielkie przyjęcie wieczorne w ambasadzie niemieckiej. Dzienniki paryskie poświęcają wizycie gen. Becka dużo uwagi, opatrując przyjazd szefa armii niemieckiej bardzo przychylnymi komentarzami i witając w nim jednego z najzdolniejszych generałów armii niemieckiej „nowego Ludendorffa". Jakkolwiek dzienniki zaznaczają, iż oficjalnym motywem wizyty gen. Becka, co do której decyzja zapadła w czasie londyńskich uroczystości koronacyjnych, jest wystawa paryska, niemniej zgodnie wskazują na doniosłe znaczenie tego faktu, przede wszystkim wskutek tego, iż gen. Beck nawiąże kontakt w Paryżu z kierowniczymi osobistościami francuskich sfer wojskowych t. j. przede wszystkim z szefem sztabu generalnego gen. Gamelin oraz ministrem obrony narodowej Daladier.

„Temps" witając, przyjazd gen. Becka do Paryża zaznacza, że wizyta ta, mająca miejsce tuż po pomyślnym załatwieniu sprawy wzmocnienia gwarancji kontroli morskiej Hiszpanii, a przede wszystkim po powrocie Niemiec do londyńskiego komitetu nieinterwencji, winna być uważana jako dalszy szczęśliwy znak odprężenia między Paryżem a Berlinem. — Dziennik podkreśla iż po raz pierwszy w historii III Republiki szef sztabu armii niemieckiej przybywa z oficjalną wizytą do stolicy Francji.

Gen. Beck u gen. Gamelina

Paryż, 17 czerwca (PAT). **Szef niemieckiego sztabu generalnego gen. Beck złożył dziś rano kurtuazyjną wizytę szefowi sztabu generalnego gen. Gamelin.**

Pasierb Waldemarasa — szpiegiem

Tylża 17 czerwca (PAT). Nazwisko b. premiera litewskiego Waldemarasa pojawiło się znów na szpaltach dzienników litewskich w związku z postawieniem w stan oskarżenia jego pasierba Stasinasa za uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Łącznie ze Stasinasem pociągnięto do odpowiedzialności czterech jego współpracowników. Sprawa ta ze względu na osobę Waldemarasa budzi w Litwie duże zainteresowanie.

Podział Palestyny postanowiony

Żydzi otrzymają własne państwo

Londyn, 17. 6. (PAT.) „Daily Herald" donosząc, że **raport komisji królewskiej dla Palestyny został już opracowany i jednogłośnie przez komisję zaaprobowany**, ujawnia szereg interesujących szczegółów tego raportu, którego podstawową ideą jest **podział Palestyny na 2 części odrębne: arabską i żydowską**. Część arabska tworzyłaby wraz z Transjordanią jedną całość państwową z emirem Transjordanii jako głową tego niezależnego państwa pod protektoratem W. Brytanii. Część żydowska natomiast tworzyłaby **7. dominium brytyjskie**, reprezentowane w Lidze Narodów na równi z innymi dominiami brytyjskimi. Obszar państwa żydowskiego obejmowałby Galileję i zwężający się pas ziemi, biegnący od Syrii aż do Gazy. **Jerozolima i Betleem zamienione zostałyby na strefy międzynarodowe pod mandatem W. Brytanii.** Haifa stałaby się obszarem kontrolowanym przez W. Brytanię jako angielska baza morska ze specjalnymi przywilejami dla żydów w mieście Haifa. W Jaffie zagwarantowane zostałyby specjalne prawa Arabów. **Z Jerozolimy do Jaffy ku zachodowi i do Morza Martwego na wschód oraz z Haify do Beysanu, terytorium arabskiego, ciągnęły by się dwa wolne korytarze.**

Wedle obliczeń żydowskich — pisze „Daily Herald" — na obszarze utworzonego w ten sposób państwa żydowskiego mogło by zamieszkać **co najwyżej milion żydów**. Żydzi przeto przeciwni są takiemu okrojeniu swej siedziby narodowej, która nie dawała by im możności należytej ekspansji. **Zacięta walka, jak przewiduje „Daily Herald", rozgorzeje o obszary, położone na południe od Derszeby w stronę Atali.** Teren ten ma być odseparowany od Palestyny i poddany bezpośredniej kontroli brytyjskiej. **Żydzi domagają się, aby Atala była granicą państwa żydowskiego na południu.** „Daily Herald" stwierdza, że żydowski kongres syjonistyczny, który rozpocznie się 3 sierpnia w Zurychu, mieć będzie epokowe znaczenie.

—ooo—

P. Starzyński skarży p. Studnickiego

PAT podaje następujący komunikat:

W związku z oszczerczą kampanią prowadzoną ostatnio przeciwko prezydentowi stolicy p. Stefanowi Starzyńskiemu, prezydent m. st. Warszawy wystąpiue na drogę sądową przeciwko autorom artykułów znieslawiających i wydawnictwom, w szczególności zaś przeciwko Władysławowi Studnickiemu, dzienikowi „A. B. C." i innym.

Z najwyższa ciekawością oczekujemy procesu p. Starzyńskiego z p. Studnickim, gdyż p. Starzyński będzie miał okazję do oczyszczenia się z ciężkich zarzutów jakie mu wytaczają jego przeciwnicy, a m. in. i p. Studnicki.

Skoro zaś już komentujemy komunikat PAT, przy sposobności pozwalamy sobie przypomnieć redakcji PAT, że p. Starzyński nie **jest prezydentem m. Warszawy, ale tymczasowym prezydentem stolicy.**

Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent R. P. wyjechał dziś wieczorem do Wisły.

— **Kanclerz Hitler przyjął dziś bawiącą w Niemczech delegację przemysłowców austriackich.**

— W Kalkucie wylądowała dziś lotniczka Earhart.

— Z powodu wykolejenia się pociągu pospiesznego Wiedeń—Paryż na górze Arlberg, przy czym 7 osób odniosło ciężkie rany lub obrażenia, ruch kolejowy pomiędzy Austrią a Zachodnią Europą odbywa się przez Bawarię.

— Z końcem bm. ma przybyć do Polski dr Daniel Antokolec, profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Buenos Aires. Dr Antokolec udaje się do Warszawy i Wilna celem odwiedzenia rodziny.

W Hiszpanii rozgorzały nowe walki

Huesca, 17. 6. (PAT). Korespondent Havasa podaje, iż w dniu wczorajszym walki na odcinku Huesca przybrały niezwykle gwałtowny charakter. Bitwa rozgorzała na całym froncie o godz. 2 min. 30. Podczas gdy część armii republikańskiej atakowała wzgórza, położone na północ od Huesca, druga grupa, poprzedzana przez tanki, podjęła silne natarcie na pozycje nieprzyjacielskie pod Chimillas Alerre i w rejonie między Huesca a Jaca.

Zwycięski pochód „czarnych strzał"

Walencja, 17 czerwca (PAT). W niedającym się powstrzymać ataku oddziały „czarnych strzał" Legii Cudzoziemskiej zajęły cały lewy brzeg przy ujściu rzeki Nervion. Oddziały te dotarły aż do miejscowości Gatea, gdzie w ręce ich wpadły liczne nadbrzeżne aparaty sygnalizacyjne oraz cała bateria ciężkich dział kalibru 152 mm. Po dojściu do tej miejscowości oddziały podjęły ruch okrążający ku południowi i dotarły do Algorta, znajdującej się na północ od Las Arenas, po czym bez żadnego oporu ze strony przeciwnika zajęły miejscowości Sopelana, Guecho i Lujta. Na prawym brzegu rzeki tułają się jeszcze rozproszone oddziały baskijskie, których wyłapywanie ma być zakończone wieczorem.

Gen. Queipo de Llano do „niecierpliwych"

Sewilla, 17. 6. (PAT). Gen. Queipo de Llano oświadczył w swym wczorajszym przemówieniu w odpowiedzi „niecierpliwym", którzy nie mogą się doczekać zajęcia Bilbao, że wobec szybkiego posuwania się wojsk powstańczych, dużo czasu muszą oddziały te poświęcić oczyszczaniu terenu górskiego. Generał wspomniał o tym, że do obozów koncentracyjnych skierowano w ostatnich dniach około 10.000 jeńców.

„Czystka" w Barcelonie

Barcelona, 17. 6. (PAT). Policja aresztowała dziś pisarza Andrzeja Nina, b. radcę sprawiedliwości Generalitad katalońskiej i jednego z głównych przywódców robotniczej partii zjednoczenia marksistowskiego o tendencjach trockistowskich. Według obiegających pogłosek, wydano również rozkaz aresztowania innych przywódców partii, którą uznano za nielegalną. Organ oficjalny tej partii, wychodzący w Barcelonie „La Batalla" na rozkaz władz przestał wychodzić.

Optymizm gen. Miaja

Perpignan, 17. 6. (PAT). Jeden z dzienników miejscowych zamieszcza oświadczenie gen. Miaja, naczelnego wodza wojsk rządowych. Generał powiedział m. in.: „Nie sądzę, aby powstańcom przychodziła myśl wzięcia Madrytu, który uważam za nie do zdobycia, pomimo ostrzeliwania, przez artylerię ciężką, co pociąga za sobą tyle niewinnych ofiar i niepotrzebnych ruin. Ofenzywa w Guadarrama nie była rozumiana przez sztab wojsk rządowych jako mająca na celu zajęcie Segovii, gdyż wiedziałem, że miasto to bficie zaopatrzone w artylerię i posiadające okopy, doskonale przygotowane jest do obrony. Po osiągnięciu celów naczelnego dowództwa — operacje zostały wstrzymane, lecz nie chcę przez to powiedzieć, że nie będą wznowione. Mam plan zakrojony na wielką skalę i nie sądzę, by można było go nawet domyśleć się. Jego rozwój obejmuje użycie najpotężniejszej broni — lotnictwa.

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu zostanie przedłużona?

Warszawa, 17. 6. (Tel.). Dziś obradowała przed południem Komisja Oświatowa Senatu nad nowelą do ustawy akademickiej oraz projektem ustawy o Polskiej Akademii Literatury. W obradach uczestniczył minister Świętosławski. Nowelę do ustawy akademickiej referował sen. Miklaszewski, wnosząc o jej przyjęcie w brzmieniu sejmowym. Po referacie zabrał głos min. Świętosławski oraz senator Zbierski i żydowski senator Schorr. Ten ostatni znowu powtarzał stale żydowskie żale i napaści na młodzież polską. Z ramienia Komitetu Techniki Ustawodawczej zabrał głos sen. Petrażycki, który m. in. oświadczył, że żałuje, iż nie będąc członkiem Komisji Oświatowej nie może odpowiedzieć senatorowi Schorrowi.

Ustawę o Polskiej Akademii Literatury referował sen. Jastrzębowski. Wniósł on poprawkę, na mocy której liczba członków Akademii Literatury ma być zwiększona do 21. Jak wiadomo, był to jeden z głównych punktów rządowego projektu ustawy, który Sejm pominął. Komisja przyjęła projekt ustawy wraz z poprawką referenta oraz kilka popawek kodyfikacyjnych.

Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczono dopiero na poniedziałek na godz. 11 przed południem. Wynika stąd, że sesja przeciągnie się poza termin przewidywany, właszcza jeżeli plenum Senatu uchwali poprawki, przyjęte przez Komisję. W takim bowiem razie Sejm będzie musiał się zebrać jeszcze raz. Według krążących pogłosek rząd jest wysoce niezadowolony z tak długiego trwania sesji nadzwyczajnej. Podobno kilkakrotnie zwracano się do prezydium Sejmu i Senatu z prośbą o przyspieszenie tempa obrad i o wyznaczenie ich końcowych terminów. Termin ten był kilkakrotnie przesuwany, wreszcie ostatecznie miał być oznaczony na 20 bm. Jak się okazuje Izby zamierzają obradować poza ten termin.

Wznowienie nostryfikacji zagranicznych dyplomów lekarskich

Warszawa, 17. 6. (Telef.). Wskutek decyzji władz uniwersyteckich rozpoczęta zostaje ponownie nostryfikacja dyplomów lekarskich uczelni zagranicznych na wyższych uczelniach w Polsce. W bieżącym tygodniu Rada Wydziału Lekarskiego Uniw. Warszawskiego zatwierdziła listę nostryfikantów, obejmującą blisko 300 kandydatów. Kandydatom tym wysłano już imienne zawiadomienia, zawierające termin rozpoczęcia nostryfikacji. Terminy rozłożono na okres 5 lat, to znaczy do roku akademickiego 1941/42. Pierwsza grupa nostryfikantów w liczbie 50 przystąpi do składania egzaminów w nadchodzącym roku akademickim. Wznowienie nostryfikacji na Uniwersytecie Warszawskim budzi dość dużo zastrzeżeń z tego względu, że nostryfikantami są przeważnie żydzi, którzy studiowali na wyższych uczelniach za granicą.

„Partie opozycyjne w Gdańsku nie będą likwidowane siłą"

Gdańsk, 17. 6. (PAT). Dziś rano przybyła do Gdańska grupa około 500 członków t. zw. „Starej Gwardii", t. j. starych działaczy narodowo-socjalistycznych z przywódcą niemieckiego frontu pracy dr Ley'em na czele. Po południu przybył do Gdańska w związku z tą wycieczką szef sztabu szturmówek narodowo-socjalistycznych Lutze.

Gości z Niemiec powitał przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Förster, który charakteryzując sytuację polityczną w wolnym mieście zapewnił, że **partie opozycyjne nie będą zlikwidowane w Gdańsku siłą (?), lecz rozwiążą się pod wpływem ideologii narodowo-socjalistycznej.**

Förster wspomniał następnie, że goście z Niemiec będą mogli oglądać z morza Gdynię, która w ciągu krótkiego czasu z małej wioski rybackiej, rozrosła się do rozmiarów stutysięcznego miasta. Wieczorem wycieczka podejmowana była przez m. Sopoty.

GDAŃSK WSTĘPUJE W ŚLADY RZESZY I ZACZYNA WALKĘ Z KATOLICYZMEM.

Gdańsk, 17. 6. (PAT). Sąd gdański skazał przywódcę Katolickiego Związku Młodzieży Riedla za obrazę stronnictwa narodowo-socjalistycznego i policji gdańskiej na 6 miesięcy więzienia.

„Danzige Vorposten" w związku z tym wyrokiem żąda rozwiązania katolickiego związku młodzieży w Gdańsku.

Francja posiada najpotężniejsze lotnictwo w Europie

Paryż, 17 czerwca (PAT). Z okazji inauguracji nowego lotniska w Bordeaux minister lotnictwa Cot wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił wyniki działalności swego ministerstwa za okres ostatniego roku. Minister oświadczył, że dzięki wprowadzeniu nowych metod pracy nad rozwojem lotnictwa, zdołano od tej chwili zwiększyć o 110 procent ilość nowoczesnego materiału lotniczego, zaś pod koniec bieżącego roku wzrost ten wynosić będzie już około 180 proc., zaś liczba samolotów rezerwowych podniesie się o 80 proc. Możliwości w zakresie bombardowania lotniczego wzrosły o 400 proc. Na skutek tego flota powietrzna Francji należy do najpotężniejszych w Europie. Ułatwia to w znacznym stopniu przeprowadzona normalizacja i nacjonalizacja przemysłu lotniczego.

Organizacja lotnictwa wojskowego uległa również zmianom. Na czele oddziałów postawiono energicznych dowódców, których granicę wieku obniżono. Liczba oficerów w oddziałach lotniczych została zwiększona o 25 proc. Stworzono wreszcie rezerwy armii lotniczej, opracowano dla nich programy i ustalono regulaminy.

Do powyższych wywodów możemy dodać, że w roku ubiegłym Farncja w pierwszej linii posiadała ok. 1500 samolotów, a w drugiej niemal dwa razy tyle. Czytelnik łatwo obliczy sobie jakie są obecnie siły powietrzne Francji. (Przyp. Red.).

Lokal zamknięty, meble zlicytowane, właśc. w areszcie

Kraków, 17 czerwca. Policja aresztowała dzisiaj właścicieli kabaretu „Tabarin" (dawniej „Lido") przy ul. Grodzkiej Ignacego Birnera i Adolfa Kircha pod zarzutem przywłaszczenia kaucyj kelnerów, w wysokości 5 tys. złotych. Właścicieli kabaretu spotkały poza tym jeszcze inne nieprzyjemności. Przed kilku dniami musieli oni zamknąć lokal z powodu zarządzonej eksmisji, a urządzeniem lokalu zajął się komornik, zabierając go za zaległe podatki.

—ooo—

W St. Zjedn. powołano Radę Federalną do likwidacji zatargów w przemyśle

Waszyngton 17 czerwca (PAT) Departament Pracy mianował Radę Federalną, złożoną z trzech osób, która będzie miała za zadanie pośredniczenie we wszystkich zatargach w przemyśle stalowym. Na członków wymienionej rady miss Perkins (min. pracy) powołała: Charles Tafta, syna b. prezydenta St. Zjednoczonych Lloyd Garrisona b. przewodniczącego narodowej rady pracy i Edwarda Mac Grady. zastępcę sekretarza w dep. pracy.

Współpraca „Air France" i „Lufthansy" na Atlantyku

Paryż, 17 czerwca. (PAT). Francuskie towarzystwo lotnicze (Air France) i niemiecka Lufthansa opracowały nową konwencję, którą przedstawiły zainteresowanym ministerstwom obu krajów. Jak zapewnia Havas, układ ten jest korzystny dla Francji. Oba towarzystwa współpracować będą w pełnym porozumieniu na Atlantyku południowym i północnym oraz na Dalekim Wschodzie..

—oOo—

Po wizycie Hodży w Rumunii

Bukareszt, 17 czerwca (PAT). Po rozmowach z rumuńskimi mężami stanu premier Czechosłowacji Hodża w towarzystwie premiera rumuńskiego Tatarescu i ministra spr. zagr. Antonescu wyjechali z Bukaresztu do Turnu Severin, gdzie wsiądą na statek i odpłyną na spotkanie premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza.

W wyniku rozmów bukaresztenskich ogłoszono komunikat oficjalny, który stwierdza, że rozmowy potwierdziły przyjaźń między obu państwami oraz zgodność poglądów na rozmaite zagadnienia polityczne i gospodarcze. — Przy tej sposobności zostały rozstrzygnięte ważne zagadnienia o charakterze gospodarczym i finansowym interesujące oba kraje. — Stwierdzono konieczność rozwoju obrotów gospodarczych między państwami Małej Ententy. Wykonanie dostaw wojskowych dla Rumunii przez Czechosłowację odbywa się w tempie przyśpieszonym a układy o finansowaniu dostaw działają bez zarzutu. Omówiono sprawę współpracy państw naddunajskich. Podkreślono przywiązanie obu pastw do Ligi Narodów oraz stwierdzono, że reforma paktów Ligi może pójść tylko w kierunku jej wzmocnienia.

Z Moskwy zawędrował wprost do aresztu w Warszawie

Warszawa, 17 czerwca (Tel.). Nocy ubiegłej w czasie obławy policyjnej przytrzymano około 140 komunistów. Między nimi aresztowano niejakiego Jakuba Brewerta, który zaledwie przed dwoma dniami przyjechał z Moskwy. Brewert przywiózł instrukcje odnoszące się do urabiania opinii wśród tutejszych komunistów w związku ze sprawą Tuchaczewskiego. Specjalnym „argumentem" miał być prawdopodobnie czek na bardzo wysoką kwotę.

Smirnow następca Gamarnika

Moskwa, 17 czerwca (PAT). Na miejsce Gamarnika, który 31 maja popełnił samobójstwo w związku ze sprawą Tuchaczewskiego i 7 generałów, został mianowany naczelnikiem urzędu politycznego czerwonej armii komisarz 2-giej rangi Piotr Smirnow, który dotąd zajmował stanowisko naczelnika urzędu politycznego w leningradzkim okręgu wojennym. —

Bela Kun rozstrzelany

Rzym, 17 czerwca (PAT) Agencja Stefani donosi z Budapesztu, że według nadeszłych tych wiadomości, b. dyktator komunistyczny na Węgrzech Bela Kun został rozstrzelany w Moskwie po uznaniu go za uczestnika akcji prowadzonej przeciwko Stalinowi.

F. Goetel kierownikiem działu kultury i sztuki O.Z.N.

Warszawa 17 czerwca. (PAT). Dowiadujemy się, że szef OZN płk. Koc powołał znanego literata członka PAL F. Goetla na stanowisko kierownika działu kultury i sztuki Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Jeszcze jeden b. minister pisarzem hipotecznym

Warszawa, 17. 6. (Telef.). B. podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sieczkowski, który został przeniesiony w stan nieczynny przed miesiącem, otrzymał w ostanich dniach nowe stanowisko. Obejmuje on mianowicie urząd pisarza hipotecznego w hipotece ziemskiej Sądu Okr. w Warszawie.

Morderca urzędnika skarbowego we Lwowie aresztowany

Lwów, 17. 6. Jak donosiliśmy w ub. tygodniu zamordowany został we Lwowie 23-letni urzędnik lwowskiej Izby Skarbowej Stan. Jakubowski, który wyszedł za miasto na spacer ze swoją znajomą panną S. J. Po przeszło tygodniowych dochodzeniach udało się policji dziś aresztować mordercę w osobie Piątkowskiego Stanisława, bezrobotnego ślusarza, który został przez świadków rozpoznany.

Z rejestru skreślonych będzie 40 karteli

Warszawa, 17 czerwca. (Telef.) W bieżącym tygodniu uprawomocniła się decyzja Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie rozwiązania syndykatów gospodarczych o charakterze kartelowym, m. in. karteli spożywczych. W motywach doręczonych zarządom tych syndykatów podkreślono iż na rozwiązanie ich wpłynął fakt ujawnienia szkodliwej dla życia gospodarczego polityki karteli, a polegającej na śrubowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby. Rozwiązane kartele nie wniosły odwołania, tak, że z rejestru skreślonych będzie 40 rozmaitych syndykatów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 17 czerwca. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 299.90, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.30, Gdańsk 100.00, Londyn 26.11, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.28 i jedna czwarta, Paryż 23.55, Praga 18.40, Wiedeń 99.00, Zurych 121.20, marka niemiecka srebrna sprzedaż 143.00, kupno 141.00, 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63.50, drugiej emisji 64.75, dolarówka 39.10, 4 proc. konsolidacyjna 51.25, — 5 proc. konwersyjna 58.00, 6 proc. dolarowa 55.00, 7 proc. stabilizacyjna 37.00.

Akcje: Bank Polski 100.25, Węgiel 19.00, Lilpop 12.00.

Ślepy zaułek imienia Prezydenta Starzyńskiego

Prasa konserwatywna: „Czas“. „Słowo“, „Dziennik Poznański“ — pouczają Sejm, jak ma się zachowywać, aby poprawić reputację. Pouczenia te czasem skutkują. Sejm odrzucił projekt nowych podatków komunalnych. Tak samo spławiono jakoś projekt ustawy o jakże niepopularnej i skompromitowanej PAL.

Ale w sprawach najważniejszych Sejm zachował dawną postawę. I tak przedłużono komisaryczne rządy p. Starzyńskiego w Warszawie, ograniczono się do minimalnych poprawek projektu min. Świętosławskiego w sprawie szkół akademickich. Tutaj Sejm zawiódł. Pan Starzyński będzie nadal urzędował na ratuszu warszawskim, pomimo to, że ostatnie dyskusje wykazały dowodnie, iż nie chce go nie tylko Warszawa, ale cały naród.

Dlaczegóż rząd się upiera w tej sprawie? Jaki jest cel konserwowania p. Starzyńskiego?

Obecna ustawa samorządowa jest owocem rządów pomajowych. Swego czasu nieźle ją reklamowano i pisano, że uzdrowi samorząd. Obecnie zaś ustawa ta pozostaje niemal martwą literą. Pełne zastosowanie ma tylko jeden jej artykuł. Artykuł, który pozwala na tworzenie komisarycznych zarządów. Znaczy to, że coś nie jest w porządku.

Na podstawie nowej ordynacji wybrano samorządy Krakowa, Poznania, Wilna, Łodzi i mniejszych miast. Poznańska rada została niebawem rozwiązana za to, że prezydentem miasta wybrano osobę tak „szkodliwą“, jak p. Ratajskiego, który m. in. w roku 1928 zorganizował Pow. Wystawę Krajową. Radę tę po tym wskrzeszono, ale komisaryczny prezydent dalej urzęduje. W Łodzi również jest komisarz.

Wybory samorządowe w Łodzi były bardzo pouczające. Rezultat — można powiedzieć — był.. narodowo-socjalistyczny. Socjaliści zdobyli około 50 proc. mandatów, narodowcy około 40 proc., resztę mniejszość narodowa. Listy prorządowe nie zdobyły ani jednego mandatu. Rezultat ten oczywiście był poważnym ciosem wymierzonym przeciwko reżimowi. Dlatego odwołano ogłoszone już wybory w Poznaniu. Rząd się obawia, że każde nowe wybory przyniosą nowy sukces opozycji. Napewno konserwowanie p. Starzyńskiego w Warszawie ma tylko ten cel, aby uniknąć wyborów, aby społeczeństwo nie miało możności ujawnienia swoich nastrojów.

Do czegóż jednak prowadzi tego rodzaju taktyka!... Naród nasz jest zbyt politycznie wyrobiony i uświadomiony, by można trwale rządzić bez społeczeństwa. Zresztą dziś zrozumienie tej prawdy wydaje się powszechne. W obozie rządzącym wiele się mówi o wyciągnięciu ręki itp. Dlatego wcześniej czy później trzeba będzie zrobić krok decydujący. Trzeba będzie porozumieć się ze społeczeństwem.

Dlatego zdaje się nam, że rozsądna i dalekowzroczna polityka rządowa zmierzać powinna do stopniowego rozładowywania istniejącego napięcia i stopniowego zasypywania przepaści. Inaczej będzie się pchało do ciasnego zaułka i narażało na konieczność wstrząsu, który w naszej sytuacji może być niebezpieczny.

Bez wątpienia, że samorząd Warszawy wybrany w wolnym głosowaniu byłby opozycyjny. Ale cóż z tego. Rada miejska to jeszcze nie sejm. Gdyby rząd potrafił znaleźć jaki taki modus vivendi z samorządami o większości opozycyjnej, przyniosłoby to wyraźne odprężenie w ogólnej sytuacji politycznej.

Gen. Składkowski nie wykazał w tym wypadku śmiałości decyzji. Starzyńskiego sprolongowano na rok... To nic nie załatwia. Jest to tylko odroczenie decyzji. Ale odraczanie niezadowolenia nie rozładowuje, a nawet je zwiększa i pogłębia. To tylko komplikuje sytuację ogólną.

Widocznie w sferach rządowych doszli do przekonania, że za rok będzie łatwiej. I tu leży błąd zasadniczy. Błędna ocena sytuacji i błędny wniosek. — Za rok będzie trudniej, niż dziś...

Błędów takich zrobiono wiele. Błędy te się mszczą. Jeżeli pewna decyzja jest nieuchronna, trzeba ją przygotowywać i ku niej zmierzać, a nie odraczać. Bo na to wychodzi prolongata rządów komisarycznych w Warszawie.

Sto.

Przegląd prasy...

Projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu

W ostatnim numerze „Odnowy“ znakomity prawnik, prof. W. Komarnicki, pisze o sposobach normalizacji życia politycznego w Polsce..: Przyznaje więc rację prof. Estreicherowi, który w „Odnowie“ żądał niedawno zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. I pisze:

„Przede wszystkim musi być przywrócona swoboda kandydatur. System obecny t. zw. zgromadzeń okręgowych, posiadających monopolistyczne prawo wysuwania kandydatur poselskich, jest w gruncie rzeczy systemem kandydatur oficjalnych“.

Dalej prof. Komarnicki żąda, by ordynacja wyborcza do Sejmu faworyzowała wielkie stronnictwa, by w ten sposób parlamentowi ułatwić powstawanie silnej większości rządowej:

„Wybory do Sejmu — pisze — powinny być 4. przymiotnikowe. Zastosowanie zasady proporcjonalności należy ograniczyć do województw wschodnich dla zapewnienia przedstawicielstwa elementu polskiego. Tam też byłyby zachowane okręgi wielkomandatowe. Poza tym obszarem za **najodpowiedniejsze uważam okręgi trzymandatowe.** Faworyzowanie utworzenia większości należy przeprowadzić przez przyjęcie następującego systemu repartycji mandatów w okręgu: lista, która uzyskała absolutną większość oddanych w okręgu głosów, otrzymuje wszystkie trzy mandaty. Jeżeli żadna z list tej większości nie uzyskała, wtenczas lista, na którą padło najwięcej głosów, uzyskuje dwa mandaty, a druga z kolei jeden“.

Prof. Komarnicki wypowiada się przeciw tolerowaniu „listy państwowej“ i proponuje zastąpić ją przez „kooptację“ nowych posłów przez wybrany Sejm. Co do liczby posłów, to prof. Komarnicki chce, by w zasadzie pokrywała się z liczbą powiatów, ale z korektywą dla miast wydzielonych: 50 posłów z tych miast, a 241 z powiatów wiejskich.

W sprawie Senatu prof. K. proponuje: 1/3 mianuje Prezydent, 2/3 pochodzą z wyborów pośrednich (samorząd). Liczba senatorów — 120.

Apel emerytów

Urzędnicza „Jedność“ (Kraków) zamieszcza apel „Komitetu Porozumiewawczego organizacyj emerytalnych“ „do rządu, sejmu, senatu i społeczeństwa“ z powodu pominięcia sprawy emerytów na obecnej sesji parlamentu. Podniósłszy, że sprawa ma charakter moralny, autorowie odezwy piszą:

„Emeryci żądają tylko sprawiedliwości. Domagają się przywrócenia im praw, uroczyście przyrzeczonych i zagwarantowanych im przez państwo w chwili, kiedy wstępowali na służbę państwową. Teraźniejsza ich sytuacja równa się bowiem wyjęciu ich spod prawa.

Krzywda emerytów została przez wszystkich uznaną: przez rząd w osobach pp. premiera i wicepremiera, przez ciała ustawodawcze, przez całe społeczeństwo bez względu na dzielące je różnice przekonań. Znaleziono nawet pokrycie budżetowe wydatków połączonych z ułamkową naprawą tej krzywdy. Przyrzeczono jak najsolenniej wniesienie sprawy emerytalnej na bieżącą nadzwyczajną sesję parlamentarną. Niestety, tego nie uczyniono“.

Siły opozycji

„Czas“ zastanawia się nad pytaniem, w jakim kierunku może pójść rozwój naszej sytuacji wewnętrzno-politycznej. Wylicza 5(!) możliwości. Za najpomyślniejszą uważa porozumienie OZN z „ideowo pokrewnymi“ grupami opozycji... W końcu oświadcza:

„obalenie reżimu przez jeden z odłamów opozycji, lewicowy czy też narodowy, uważamy za możliwość czysto teoretyczną. Stronnictwa opozycyjne mają dość wpływów, by wytworzyć w społeczeństwie nastrój dla rządu, a nawet dla reżimu, wrogi, ale są zbyt słabe, by jakiekolwiek poważniejsze siły społeczne do czynnych wystąpień przeciwko reżimowi skłonić. Opozycja może prowokować lokalne zamieszki, potrafi zamierzenia rządu paraliżować, potrafi poważnie utrudnić akcję płk. Koca, ale nic więcej“.

Czy się jednak „Czas“ nie myli dzisiaj, jak się mylił jeszcze przed 2 laty, gdy zapewniał, że opozycja w ogóle nic nie znaczy, że jest bezsilna?

Notatki polityczne

DWIE SENSACJE.

Sensacje chodzą parami, można dziś powiedzieć w związku z obecnym, stanem sytuacji w Europie... Nie dość jedna; muszą być dwie.

Znany dziennikarz amerykański, Knickerbocker, puścił w świat nowy artykuł z serii swoich „sensacyj“ (m. in. w „IKC“) i twierdzi w nim, że — **rozstrzelanie Tuchaczewskiego uchroniło świat od sojuszu Rosji z Niemcami...** Mianowicie, iż były wojskowe koła w Niemczech, które zmierzały do sojuszu wojskowego z Rosją, mimo oporu Hitlera; rozstrzelanie Tuchaczewskiego, który miał sprzyjać tej myśli, uniemożliwiło te próby porozumienia... Z tego wniosek: generałowie rosyjscy porozumiewali się z III Rzeszą.

Druga sensacja... Żydowska „Chwila“ pisząc o podróży niemieckiego szefa sztabu jen., gen. Becka, cytuje pogłoskę, jakoby gen. Beck zmierzał do odciągnięcia Francji od Rosji, a nawet jakoby miał **Francji zaproponować sojusz wojskowy z Niemcami.**

Pierwsza sensacja, gdyby się okazała prawdziwą, zburzyłaby sąd Europy o charakterze i celu stracenia Tuchaczewskiego. Druga zburzyłaby coś więcej: konstrukcję polityczną Europy. Ani jedna, ani druga nie wydaje się uzasadnioną.

DYSKUSJA OŚWIATOWO-KULTURALNA.

Bardzo ciekawy był przebieg dyskusji w Sejmie nad rządowymi projektami o P. A. L. i ustawie o szkołach akademickich... To, co zrobiono z **P. A, L.**, odpowiada życzeniom społeczeństwa. Ale to jeszcze mało. Sprawa wróci do Sejmu w jesieni. Przez ten czas należy pomyśleć, co w ogóle z tą instytucją zrobić?

Mniej zadowolenia wywoła sposób załatwienia projektu ust. o **szkołach akademickich**. Załatwiono ją połowicznie. Społeczeństwo będzie zadowolone dopiero wtedy, gdy obietnice min. Świętosławskiego będą spełnione. Na razie są tylko obietnice.

Najwięcej jednak zaciekawienia budzi interpelacja pos. Budzyńskiego, która potwierdza niedawną naszą wiadomość, iż **Dyrekcja Lasów Państwowych dała swój lokal do dyspozycji masonerii** i że w masońskim zebraniu brali udział dwaj urzędnicy państwowi: Stępowski (z Min. Rolnictwa) i Skokowski (z Min. Opieki Społecznej).

Bardzo jesteśmy ciekawi, co z tym „fantem“ zrobią dwaj ministrowie, pp.: Poniatowski i Kościałkowski... Bardzo jesteśmy ciekawi:

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Wpływ moskiewskich egzekucyj na Europę

Wymordowanie co najwybitniejszych dowódców armii czerwonej wywołało w prasie światowej falę zdumienia i oburzenia. Opinia świata jest wyraźnie zdezorientowana. Absolutnie nie może zrozumieć tego, co się w Moskwie i całej Rosji dzieje. Poszukiwanie analogii historycznych nie daje wyjaśnienia. Porównywanie z terrorem wszystkich najkrwawszych despotów, jakich znają dzieje, zawodzi. — Nikt nie może odpowiedzieć na pytanie, czy niesłychane zbrodnie Stalina są zbrodniami krwawego tyrana, czy też szaleńca? Czy są metodą mającą mu dać samodzierżawie bardziej okrutne, niż było jakiekolwiek samodzierżawie carskie, czy też zbrodniami szaleńca drżącego o swe życie? Nikt nie może odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób mogło dojść do takiego upodlenia olbrzymich mas ludzkich w ZSRR, że nie tylko nie ma reakcji na zbrodnie, ale nawet znajdują się pomocnicy zbrodni.

Tymczasem skąpe wieści, które nadchodzą z Rosji, świadczą, że to jeszcze nie koniec masakry. Telegramy mówią o dalszych licznych aresztowaniach w armii i wśród członków sowieckiej dyplomacji. Wiadomości te potwierdzają opinię wyrażoną przez pułk. Hata, b. japońskiego attache wojskowego w Moskwie i Warszawie, że Stalin pośle obecnie na śmierć czterdziestu do stu sympatyków Tuchaczewskiego i Gamarnika. Zgadzałoby się to z doniesieniem „Daily Expressu“, że **Tuchaczewski w swej mowie obrończej wymienił około 100 oficerów, jako zwolenników generałów stojących przed sądem:** Ci zatem zwolennicy podzielą zapewne los rozstrzelanych generałów.

Jaki to wszystko będzie miało wpływ na stosunki europejskie? Wynikiem krwawych rozgrywek Stalina z kierownikami armii czerwonej jest niewątpliwie ogromne obniżenie się autorytetu Sowietów. Świadczą o tym dobitnie głosy prasy francuskiej i to nawet tej prasy, która gorąco popierała pakt francusko-sowiecki i wypowiadała się nawet za przymierzem wojskowym z Sowietami. O ile całość stosunków sowieckich dawała we Francji powody do licznych zastrzeżeń. to jednak niektórym kołom imponowała armia sowiecka, jej liczebność, jej wyposażenie techniczne i jej „duch“. Wiadomo, że prócz Francji związana jest paktem wzajemnej pomocy i Czechosłowacja. W Czechosłowacji było wielu bezkrytycznych sowieto-filów, którego przyczyną było przede wszystkim odosobnienie tego państwa wobec agresywnego stanowiska Niemiec.

Grom jednak, którym Stalin uderzył w armię czerwoną, otworzył oczy sowietofilom francuskim. Na łamach prasy paryskiej już odezwały się głosy ostrzeżenia przed liczeniem na Sowiety, „Oeuvre“, który **uchodził dotąd za najgorętszego zwolennika przymierza z Rosją**, w artykule pod tytułem: „Egzekucje niszczą międzynarodowy prestige Sowietów“, pisze: **„Jeżeli prawdą jest iż rozstrzelani wydali obcemu państwu tajemnice wojskowe, to co należy sądzić o wartości armii sowieckiej“.** Publicysta Dominique, który był przeciwny paktowi francusko-sowieckiemu, prowadzi obecnie tym energiczniejszą kampanię na rzecz zerwania współpracy francusko-sowieckiej.

„W kołach wojskowych francuskich — pisze on — po ostatnich wypadkach w Moskwie coraz silniej zaznacza się krytycyzm co do współpracy z Sowietami“. Porusza również kwestię tajemnic wojskowych i zaznacza: **„Jak wojskowi francuscy nie mają zmienić swych poglądów na współpracę z Sowietami, jeżeli rząd sowiecki przysyła do Francji Tuchaczewskiego, któremu wszystko pokazano, któremu zaufano i którego potem rozstrzelano za zdradę tajemnic wojskowych, wśród których było wiele tajemnic wojskowych francuskich.“**

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że tamtejsze koła polityczne, zwłaszcza zaś koła zbliżone do Foreing Office, wskazują, że osłabienie armii sowieckiej musi wywołać niekorzystny wpływ na stosunki między Francją i Czechosłowacją a Sowietami.

P-z.

—oSo—

Migawki

Najdziwniejszy naród

Zrobił się huczek w prasie z powodu Basków, którzy przyjechali do Polski kopać piłkę z naszymi drużynami. Byli — zdaje się — w Szwajcarii, w Czechosłowacji i — nic. Przybyli na Śląsk i zaraz na wstępie zarzucono im, że są komunistami i że robią polityczną agitację. „Polska Zachodnia" — co prawda — wzięła ich w obronę i zapewniała, że — nic podobnego, że Baskowie są narodowcami. Ale władze były innego zdania i zakazały Baskom dalszych rozgrywek.

Historia jest zajmująca z wielu powodów... Naprzód: czy to są komuniści, czy narodowcy? Radziłbym ich samych o to zapytać... Powtóre: Cóż to są za Baskowie, co sobie z ojczyzny wyjechali na kopanie piłki, gdy ich „kraj" przechodzi najbardziej pewnie tragiczny okres swej historii!.

Ale poza tym — jeszcze raz sprawdza się ogólnie przyjęte spostrzeżenie, że jest to „najdziwniejszy" narodek w świecie... Basków jest podobno blisko milion dusz. Większość należy do Hiszpanii, mniejszość do Francji, ale nie są ani Hiszpanami, ani Francuzami. Mówią językiem, na którym zwykły śmiertelnik łamie sobie zęby, a którego lingwiści nie mogą rozgryźć. Są bardzo zazdrośni na punkcie swej odrębności. Pójdą z diabłem, byle ją utrzymać. I, ci poza tym dobrzy katolicy, poszli z bolszewikami do walki przeciw narodowej armii jen. Franco. Nie wszyscy jednak... Część z nich pojechała w świat, żeby kopać piłkę akurat w tym czasie, kiedy ich kraj obraca się w gruzy.

Najdziwniejszy to naród w Europie. — Dziwniejszy, niż Polacy, którzy w swej historii też mają wojnę „kokoszą"...

BAYARD.

Humor

NASZE POCIECHY.

Mały Franio wybiera się na imieniny do kolegi.

— Masz tu synku, złotówkę — gdyby padał deszcz, to weź dorożkę.

Wieczorem podczas ulewnego deszczu, Franio wraca przemoczony do nitki.

— Miałeś przecież przyjechać dorożką...

— Tak też zrobiłem, tatusiu... Pysznie było! Przez całą drogę siedziałem obok dorożkarza na koźle!

Trybuna Czytelnika

Jakie to nudne!

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W powojennych czasach, a zwłaszcza w ostatnich latach, ogromnie weszły w modę podróże dygnitarzy wszelkiego autoramentu. Od zwierzchników państw poczynając, a na wiceministrach i jeszcze niższych rangą urzędnikach kończąc — wszyscy podróżują, załatwiając w drodze osobistego kontaktu wszelkie sprawy, choć, zdawałoby się, do ich załatwienia powołane są placówki dyplomatyczne, jak ambasady i poselstwa. Jest to prąd powszechny.

Gdyby ilość przejechanych i przefrunietych kilometrów decydowała o „mocarstwowości" danego państwa, to Polska zajęłaby jedno z czołowych miejsc na kuli ziemskiej, a p. minister Beck pobiłby rekord światowy, bijąc o wiele długości hr. Ciano, v. Neuratha, Schuschnigga i wielu innych.

Nie o to jednak chodzi! Uderza mię — a zapewne — i każdego czytelnika dzienników, że po spotkaniu się osobistem dwóch dygnitarzy wydaje się komunikat, który już umiemy na pamięć: pp. X i Y, po odbyciu konferencji stwierdzili „całkowitą zgodność poglądów na wszystkie sprawy o znaczeniu światowem, w szczególności zaś na sprawy, dotyczące polityki krajów, przez nich reprezentowanych".

Gotów byłbym przysiądz, że nigdy w życiu nie czytałem komunikatu, w którym by nie było mowy o „stwierdzeniu całkowitej zgodności". Również nie znam wywiadu prasowego, którego po wizycie udzielił dyplomata, a w którymby nie było zapewnienia, że jest „niezmiernie zadowolony z rozmowy, odbytej z p. Y".

Całkowity brak informacji o treści dyplomatycznych rozmów usiłuje się zastąpić łokciowymi opisami ceremoniałów i czytelnicy wszelkich pism, zarówno prorządowych, jak i opozycyjnych, zmuszeni są do odczytywania tasiemców Pata głoszących, że.... „pociąg, wiozący dygnitarza X, zajechał na dworzec (tu wymienia się miasto) punktualnie o (tu wymienia się godzinę i minuty przybycia pociągu). Na dworcu oczekiwali dygnitarza X dygnitarz Y wraz z subdygnitarzami (tu następuje imienna lista subdygnitarzy z podaniem rangi i szarży każdego). Dygnitarz X w asyście subdygnitarza (znowu imienna lista) wysiadł z wagonu i przywitał się z dygnitarzem Y., po czym albo przeszedł przed frontem kompanii honorowej pułku (wymienia się formację), która sprezentowała broń, albo też przeszedł do salonów recepcyjnych dworca (o ile p. X. jest cywilnym dostojnikiem). Następnie dygnitarz X wsiadł do samochodu dygnitarza Y i udał się do (wymienienie miejsca zamieszkania), a w dalszych samochodach jechali: subdygnitarz Z. z subdygnitarzem T." i t. d.

W dalszym ciągu następuje opis ceremonii złożenia wieńca z kwiatów... ze wstęgami o barwach...) na grobie Nieznanego Żołnierza, opis wszystkich przyjęć, z wyliczeniem wszystkich uczestników i wymienieniem porządku, w jakim siedzieli przy stołach („menu" Pat nie podaje, aby nie drażnić podniebień czytelników), dosłowne cytowanie toastów, wiecznie jednakowych, wypowiadanych, a czasami odczytywanych podług jednego szablonu i stale rozpoczynających się od słów: „szczęśliwy jestem (warjant: „jestem głęboko wzruszony"), że danym mi jest" i t. d., i t. d.

Równie szczegółowe i szablonowe są komunikaty, dotyczące ceremoniału wręczania listów uwierzytelniających przez nowo przybywających posłów, ambasadorów i ministrów pełnomocnych różnych państw p. Prezydentowi! R. P. Czy nie wystarczałaby w tego rodzaju wypadkach krótka wzmianka, że tego i tego dnia ambasador, dajmy na to Liberii, wręczył p. Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające? Okazuje się, że nie wystarcza, albowiem ceremonia ta wymaga następującego opisu: „W dniu dzisiejszym nowomianowany ambasador Liberii, p. X, udał się na Zamek samochodem p. Prezydenta w towarzystwie dostojnika (wymienia się nazwisko i pełny tytuł). Po przyjeździe został wprowadzony przez dostojnika Y do sali (wymienienie sali: przyjęć, czy audjencyjnej, czy rycerskiej), gdzie oczekiwał go p. Prezydent w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego. P. Ambasador wygłosił przemówienie (cytuje się dosłownie tekst, zaczynający się dla odmiany nie od słów: „szczęśliwy jestem", a od słów: „dumny jestem z powierzonej mi misji..", i t. d.). Na co p. Prezydent odpowiedział (dosłowny tekst odpowiedzi p. Prezydenta). W obu przemówieniach musi być koniecznie ustęp, stwierdzający „istnienie odwiecznych więzów łączących Polskę z Liberią, które nie tylko walczyły ramię przy ramieniu przeciwko wspólnym wrogom, ale zawsze i wszędzie, na każdym polu ze sobą współpracowały" i t. d., i t. d.

Miejcie litość nad czytelnikami, pp. redaktorzy, wydawcy, sprawozdawcy i reporterzy! Niech to wszystko odbywa się jeżeli tego wymaga ceremoniał. Ale po co opisywać to za każdym razem ze wszystkimi detalami, zapełniać tem szpalty, psuć papier i farbę drukarską i narażać czytelników na ziewanie i prowokować wypowiadanie umieszczonych w tytule słów: „Jakie to beznadziejnie nudne".

Inż. W. B.

Uwaga Redakcji: — Niech i nam w tym kącie czytelnika wolno będzie powiedzieć parę słów. Ceremoniał — rzeczywiście stereotypowy — przyjmowania listów uwierzytelniających ma w sobie pewną dostojność; spotykają się reprezentanci dwóch państw. Inna rzecz, że to, co w rzeczywistości jest tylko dostojne, w opisie sprawozdawcy dla dziennika wypada nudnie. Rada na to jest jedna dla dziennika: „obcinać opis, a podawać do druku tylko istotne momenty. I tak postępujemy...

Rzeczy ciekawe

WAGONY MILCZENIA.

W Anglii wprowadzono na próbę t. zw. „wagony milczenia". Nowość polega na tym, że w wagonach tych panuje bezwzględny spokój. Inowacja ta spotkała się z pełnym uznaniem publiczności i znajdzie obecnie ogólne zastosowanie. W przyszłości już najbliższej, nie będzie w Anglii żadnego pociągu bez wagonu milczenia. Jest to rozkosz dla podróżnych, którzy pragną spokoju podczas czytania książki, czy też cichego wyglądania przez okno. Nie wszyscy Anglicy przepadają za konwersacją w czasie jazdy. Dzieci do wagonów milczenia wpuszczane nie będą.

Nowoczesna fizyka z konieczności prowadzi do Boga

Znany fizyk i astronom angielski, Sir Arthur Stanley Eddington niedawno miał w Wiedniu odczyt o „drodze mlecznej i przylegającym do niej systemie". Omawiając te interesujące zagadnienia m. in. oświadczył:

„Prawdziwe oblicze wszechświata nigdy nie będzie dokładnie zbadane. Nowoczesna fizyka nieuniknienie wiedzie do Boga. W naszym krótkim żywocie możemy tylko obserwować mały odcinek wiecznej ewolucji. Wszystko inne musi polegać na przypuszczeniach: cały wszechświat jednak przemawia za tym, że jest Boża wszechmoc, która światem rządzi!"

Ruch wydawniczy

AUGUSTYN STEFFEN: „Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii", tom III i „Rymy dziecięce, zagadki i przysłowia rymowane z Warmii" (Biblioteka Warmijska 1). W Krakowie 1937. Drukarnia „Powściągliwość i Praca".

Młody nasz uczony, Warmijczyk, bibliotekarz Studium Słowiańskiego w Krakowie, wydał już 3 tomy bardzo pożytecznego zbioru pieśni ludowych, które stwierdzają wobec świata polskość ludności warmijskiej i w Prusiech Wschodnich. Ostatnio wziął się do zbierania i ogłoszenia rymowanek z życia dziecięcego. I one świadczą, że polskość nawet w pokoleniu najmłodszym ma korzenie silne.

Dla przykładu, jak wygląda gwara mazurów warmijskich, przytaczamy kilka wierszy:

Jeszcze Polska nie zginóła
I zginóné nie myśli,
Bo w Poznaniu na rotuszu
Polski łorzół zisi — — —

Sztérym lata ziemie służuł
Gospodarzoci, gospodarzoci,
Ranom wstawoł, sieczka krawoł,
Inwentarzoci, inwentarzoci...

A to wszystko dla dziewczyny, co mu serca zajęła, a biedna nie była:

Sztéry wółki i dwa krówki
W pusagu mniała, w pusagu mniała,
Chałupańko maluziańko
Także dostała, także dostała...

A do tego:

Kubek ślebrny, pozłocany
I psiszczań złoty, i psiszczań złoty,
I fartuszek ślebram tkany
Cudny roboty, cudny roboty...

W rymówkach dziecięcych dał dużo materiału do etnografii porównawczej, n. p. zagadkę o cebuli: „Stoji panna w łogrodzie — Na jedny nodze — Chtó jó poruszy, — To płakacz muszy".

m.

M. OSTRAWICKA.

Do trzech razy sztuka

Zakopane, czerwiec.

Przerzucałam kartki niedzielnego „Głosu Narodu" z dnia 6 czerwca, wydanego z obszerniejszym dodatkiem z okazji „Dni Krakowa". Na pierwszej kartce uderzyło mnie okazałe ogłoszenie: „Piwa okocimskie są znakomite". Takie samo ogłoszenie znalazłam na drugiej i oczywiście na trzeciej kartce.

Popołudnie owej niedzieli było upalne i dosłownie język przysychał do podniebienia. Rzecz więc zupełnie naturalna, że zobaczywszy taką trzykrotną pochwałę „okocimskiego", uczułam nagły przypływ apetytu na ten napój... Och tak buteleczkę; taką z lodu. Cóżbym dała za taką buteleczkę...

„Siuneczku!"...

„Nie ma Siunia, proszę pani, poszedł na boisko".

Ano — trzeba ślinkę łykać! Przecież nie pójdę sama do restauracji na piwo...

Przynoszę sobie karafkę zimnej wody, wprost spod „kranu"; wypiłam i kładę się spowrotem na werandzie na leżaku, by spokojnie przeczytać obfity tym razem „Głos Narodu".

Co odwrócę kartkę, to natykam się na to „znakomite" piwo okocimskie. — Do licha ciężkiego — nie wytrzymam. — Zrywam się, pudruję sobie trochę nos przed lustrem (by z góry nie zdradzać „pijaka") i — tak znalazłam się przy bufecie w pobliskiej restauracji „Pod Lipkami".

Kupiłam aż dwie butelki. I znów jestem na mojej przewiewnej werandzie... Naprzód poszukiwanie korkociąga. Wreszcie piwo pieni się w szklaneczce. — Dopiero po dwóch butelkach zaspokoiłam pragnienie.

Proszę czytelnika, głównie czytelniczki, by się nie gorszyli. Mądre niemieckie przysłowie mówi: „Wer niemals einen Rausch gehabt, der ist kein braver Mann". A że to dziś równouprawnienie, więc zdanie to obowiązuje i kobietę. Dlatego wybaczycie mi chyba te dwie buteleczki. O ile chodzi o ścisłość, to winę ponosi to trzykrotne ogłoszenie „Głosu Narodu".

Dziwnie błogo zrobiło mi się; zaledwie mogłam położyć się na leżaku. Wydało mi się że gdzieś w pobliżu gra Orfeusz na złotej harfie...

Śniło mi się zapewne coś bardzo pięknego, lecz nic nie zapamiętałam, gdyż po przebudzeniu popatrzyłam w okno, a to — jak to wiadomo — sprawia że zapomina się wszystko. —

Ze snu „wyrwało" mnie pukanie do zamkniętych drzwi. Raczej walenie pięściami. Zrywam się i odmykam.

„Pani twardo spała; chyba panią ceymé uśpiono. — Co tylko z okna wyskoczył jakiś wyrostek przeszukał torebkę, odrzucił ją i — w nogi. Tu jest torebka; ile tam pani miała?"

Jeszcze w półśnie przeglądam torebkę. — Karteczka, niezapłacony rachunek za światło elektryczne — jest.

„Ile pieniędzy było w torebce?" —

„Pieniędzy? — Dwa złote! Nie, tylko jeszcze z dwóch złotych; kupiłam przecież dwie butelki okocimskiego piwa... Szkoda, trzeba było kupić trzy, niebym nie straciła".

„Więc pani aż dwie butelki? Nic dziwnego, że spała pani, jak suseł. Cud, że panią cał kiem nie okradziono, miała pani szczęście".

„Jak każdy pijak" — dodałam skwaszona, bo żal mi było tej trzeciej niewypitej butelki. Pocieszyłam się jednak, że napewno wypił ją sobie złodziej za skradzione u mnie kilka groszy. Niech mu więc wyjdzie na zdrowie. bo do trzech razy sztuka i raz do roku „Dni Krakowa" z trzykrotnym ogłoszeniem „znakomitego piwa okocimskiego" w „Głosie Narodu".

—o—

Podział kredytów na cele budowlane w Krakowie

Wczoraj odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przew. wiceprez. m. dra Radzyńskiego — przy współudziale delegata krak. Urzędu wojewódzkiego p. inż. Macha, delegata Wydz. Pow. p. dra Cieślika oraz dyrektora Banku Gosp. Kraj. p. dra Rokosza — posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta Krakowa. Na posiedzeniu tym dokonano podziału kredytów budowlanych pomiędzy petentów na budownictwo blokowe i drobne w obrębie m. Krakowa na łączną kwotę 780.000 zł.

Pozostała kwota 220.000 zł zostanie rozdzielona pomiędzy petentów, budujących w sferze interesów mieszkaniowych i na remonty w mieście na następnym posiedzeniu Komitetu rozbudowy, które się odbędzie w najbliższym czasie.

W ten sposób zostanie wyczerpany kontyngent kredytów budowlanych na rok 1937 w wysokości 1,000.000 zł.

Kto nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego

W jednym z ostatnich okólników Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że zarządcy sądowi, sekwestratorzy, kuratorzy, syndycy i nadzorcy sądowi ustanowieni postanowieniem sądu i sprawujący zarząd lub nadzór z decyzji i pod nadzorem władz sądowych, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych.

Osoby wymienione nie znajdują się bowiem w stosunku umowy o pracę lub w stosunku służbowym do zarządzanego mienia, ani też nie są przez osoby, u których wykonują czynności na skutek decyzji sądu, zatrudnione.

Stan rachunków Banku Polskiego za pierwszą dekadę

Złoto zł 414,491.187,05 (+ 2.020.318,85); pieniądze zagraniczne i dewizy zł 41 mil. 894.306,04 (+ 875.106,52); polskie monety srebrne i bilon zł 46,919.700,10 (— 1 mil. 805.069,99); portfel wekslowy zł 500 mil. 347.394,67 (— 20,482.342,40); bilety skarbowe zdyskontowane 36,715.900.— (+ 11 mil. 206.500.—); pożyczki zabezpieczone zastawami zł 28.256.234,18 (— 4,947.120 85 gr); papiery procentowe własne 134 mil. 682.482,87 (+ 52.430,38); inne aktywa zł 235,856.624.33 (+ 8,892.765,80); stopa dyskontowa 5 proc.; stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Zamiast cyfr rzymskich arabskie w kolejnictwie

W praktyce kolejowej stosowano dotychczas oznaczenie klas w cyfrach rzymskich i arabskich. Ponieważ **cyfry arabskie okazały się praktyczniejsze w użyciu**, jako lepiej widoczne, nie powodujące omyłek przy odczytywaniu i trudniejsze do przerabiania w celu malwersacyj na biletach i dokumentach, przeto niedawno wydany okólnik ustalił sukcesywne zastąpienie oznaczeń rzymskich oznaczeniami arabskimi. Już obecnie **wagony i bilety oznaczone są cyframi arabskimi. za tym pójdzie takież oznaczanie poczekalni i stosowanie oznaczeń w korespondencji.**

W Kanadzie najwięcej rozmów telefonicznych

Departament statystyczny Kanady ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że Kanada pod względem ilości rozmów telefonicznych stoi w świecie na pierwszym miejscu. Na głowę ludności wypada bowiem w Kanadzie 21.08 rozmów rocznie. Stany Zjednoczone są na drugim miejscu, Dania i Szwecja na następnych. **Pod względem ilości aparatów Kanada zajmuje po Stanach Zjedn. drugie miejsce, mając 10.99 aparatów na każde 100 osób.**

Polskie wódki na rynku kanadyjskim

W Montrealu pojawiły się po raz pierwszy wódki polskie, które zaczęto sprzedawać w jednej z restauracyj w tzw. „samowarze“. Firma ta sprowadziła pewną ilość rozmaitych wódek, z których największym powodzeniem cieszy się tzw. „czysta“. Poprzednio wódki polskie były do nabycia tylko w prowincji Manitobie.

Zbyt zapałek w Polsce

Według ostatnich obliczeń, w kwietniu br. sprzedano ogółem na terenie Polski 7.1 tys. skrzyń zapałek wobec 6.5 tys. skrzyń w miesiącu poprzednim. W województwach centralnych zbyt zapałek wynosił w kwietniu br. 3.1 tys. skrzyń, w południowych 1.7 tys., w zachodnich 1.3 tys., oraz we **wschodnich 1.0 tys. skrzyń.**

Na drodze do unarodowienia handlu

Z dniem 1-go lipca powstaje na Podgórzu, przedmieściu Krakowa Hurtownia artykułów spożywczych i gospodarczych, filia Katolickiego Bloku Spółdzielczego w Krakowie. Fakt ten stanowi duży wyłom w uniezależnieniu się kupiectwa polskiego branży spożywczej od żydów.

Spółdzielnia K. B. S. to jedyna tego rodzaju w Polsce. Oparta na udziałach 30 zł z odp. ogr. Członkiem może być tylko osoba religii katolickiej. Służy więc interesom wyłącznie kupiectwa polskiego. Dalej ma na celu podniesienie gospodarstwa swych członków, a w dalszej linii realizowanie zasad społecznych podanych w encyklikach papieskich.

Mimo, iż tak ważna placówka istnieje na terenie Krakowa drugi rok, gros kupiectwa polskiego nie doceniało jej znaczenia, czyniąc zakupy w hurtowniach na „Kaźmierzu“. Jedyne **poparcie dała prowincja, która głoszone hasło „swój do swego“ wcieliła w czyn.** Drobne kupiectwo Igołomni, Nowego Brzeska, Rabki, Ciężkowic, Turki i in. oparło swój młody handel na polskiej hurtowni, nie dając ani grosza w ręce żydowskie. Temu drobnemu kupiectwu, tym pionierom polskiego handlu, którzy zakładają sklepiki po wsiach i miasteczkach zawdzięcza K. B. S. swój rozwój.

——oOo——

Parlamentarne koło emigracyjno-kolonialne

Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się inauguracyjne posiedzenie sejmowo-senackiego koła emigracyjno-kolonialnego. Na zebraniu obecnych było około 50 posłów i senatorów, szereg senatorów usprawiedliwił swoją nieobecność. Wśród obecnych przeważali posłowie z koła rolników.

Uchwalono podzielić koło na cztery sekcje, mianowicie: 1) sekcję emigracji osiedleńczej — tymczasowy kierownik pos. Leon Sapieha, 2) sekcję emigracji sezonowej — kierownik sen. Pawelec, 3) sekcję emigracji żydowskiej, na czele której stanie jeden z senatorów, 4) sekcję surowcową, kierownik pos. Dudziński. Sekretarzem koła obrany został pos. Dąbrowski, zaś przewodnictwo powierzono pos. Hutten-Czapskiemu.

Zebranie uchwaliło zwrócić się o współpracę do wybitnych fachowców z dziedziny kolonialno-emigracyjnej oraz współpracować z Ligą Morską i Kolonialną.

Polacy emigrują - Niemcy się osiedlają

Inwazja Niemców w rejonie sandomierskim

Jeden z dzienników warszawskich zamieścił wiadomości, że na terenie Sandomierza, tam, gdzie ma powstać, wielki ośrodek przemysłowy, pojawili się agenci narodowości niemieckiej, którzy masowo wykupują ziemię, szczególnie w okolicach, gdzie dotychczas nie było skupisk niemieckich. Agenci mają twierdzć, że pieniądze na wykupno ziemi mieli otrzymać z Kanady.

Nie mamy zamiaru wchodzić w szczegóły. Obojętnym jest, czy pieniądze pochodzą z kieszeni „kanadyjskich“ Niemców, czy „europejskich“. Nie możemy jednak pozwolić na to, aby, w tym, tak ważnym dla Polski okręgu, ziemia przechodziła w obce ręce. Być może, że wykup ziemi jest zwykłą spekulacją (choć i to nie jest nam obojętne), ale wydaje się, że wykupywane grunta przeznaczone są na cele osiedleńcze. Zakrawa to na paradoks: Polacy emigrują, Niemcy się osiedlają.

——ooo——

Nowe przepisy dewizowe

przy wyjazdach do Bułgarii, Jugosławii, Węgier i Rumunii

Komisja Dewizowa upoważnia generalnie, aż do odwołania:

a) **Bank Polska Kasa Opieki w Warszawie** do sprzedaży i udzielania zezwoleń na wywóz osobom, mającym miejsce zamieszkania w kraju i legitymującym się paszportami zagranicznymi, ważnymi na wyjazd do Bułgarii, Jugosławii lub Węgier, środków płatniczych w postaci akredytywy lub czeku turystycznego, wystawionego przez Bank P. K. O. i płatnego w kraju, do którego następuje wyjazd, z należności Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, dla każdej wyjeżdżającej osoby i na 4 tygodnie zadeklarowanego we wniosku pobytu według norm następujących: przy wyjeździe

do Bułgarii — w lejach do równowartości zł 500.— przy wyjazdach indywidualnych, zaś do równowartości zł 300.— przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych;

do Jugosławii — w dinarach do równowartości zł 750.— przy wyjazdach indywidualnych, zaś do równowartości zł 500.— przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych;

do Węgier — w pengö do równowartości zł 500.— przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych.

Przy wyjazdach do powyższych krajów na okres krótszy niż 4 tygodnie może być sprzedana tylko kwota odpowiednio niższa, obliczona w stosunku do wyżej podanych norm.

b) **Banki dewizowe** do sprzedaży osobom, mającym miejsce zamieszkania w kraju i legitymującym się paszportami zagranicznymi, ważnymi na wyjazd do Rumunii, i udzielania zezwoleń na wywóz czeków Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, płatnych z należności tego Instytutu w Rumunii, do równowartości zł 200.— przy wyjazdach indywidualnych, do równowartości zaś zł 150.— przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych, na każdą wyjeżdżającą osobę i na każdy tydzień zadeklarowanego we wniosku pobytu w Rumunii.

Ponadto każda z wyjeżdżających osób, korzystająca z zezwoleń na podstawie punktu 1, może wywieźć bez specjalnego zezwolenia i bez względu na wysokość akredytywy (czeku) krajowe lub zagraniczne środki płatnicze do równowartości kwoty zł 50.— w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego.

Osoby, którym przyznano prawo wywozu środków płatniczych do powyższych krajów na podstawie upoważnienia zawartego w rozdziale I, nie mogą — poza oznaczoną wyżej kwotą zł 50.— korzystać z uprawnień zawartych w § 12 (1) rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 24 lipca 1936 r., ani z prawa nabycia zagranicznych środków płatniczych do wysokości równowartości kwoty zł 200.— na jeden paszport.

Prawo wywozu kwoty zł 50.— w dowolnych środków płatniczych na podstawie przepisów niniejszego okólnika i innych przepisów, zawierających analogiczne uprawnienia, przysługuje wyjeżdżającemu tylko jednorazowo przy danym wyjeździe za granicę bez względu na to, czy posiada akredytywy lub czeki na jeden lub więcej krajów.

Nadto ukazały się szczegółowe instrukcje regulujące wywóz środków płatniczych (walorów i książeczek oszczędnościowych) bez specjalnego zezwolenia, za zezwoleniem, oraz sprzedaż środków płatniczych (waluty obce) na wyjazd za granicę.

——ooo——

Z kraju i ze świata

REKOLEKCJE DLA NAUCZYCIELEK W CZĘSTOCHOWIE. Bezpośrednio po zakończeniu uroczystości pielgrzymkowych na Jasnej Górze, t. j. 24 czerwca rozpoczną się w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie trzydniowe rekolekcje zamknięte dla pań nauczycielek. Wczesne zgłoszenia nadsyłać pod adresem Domu Rekolekcyjnego w Częstochowie, ul. św. Barbary 43.

ŚWIĘTO PUŁKU „DZIECI CZĘSTOCHOWSKICH“. W Częstochowie odbyło się ostatnio święto pułku „Dzieci Częstochowskich“. Rozpoczęło się ono w sobotę uroczystym nabożeństwem żałobnym w kościele św. Jakuba za spokój dusz poległych żołnierzy tego pułku. Modlitwę za poległych odmówił ks. kapelan mjr. Żelaznowski, następnie cały pułk odśpiewał prastarą pieśń „Bogurodzica“. W niedzielę na Jasnej Górze mszę św. odprawił o. A. Jędrzejowski, kazanie zaś wygłosił ks. Chwistecki. Po kazaniu ks. biskup Kubina udzielił błogosławieństwa.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA NAPAD NA SĘDZIEGO. W Łucku na powracającego w południe z kościoła do domu sędziego W. Dobrowolskiego, napadł pijany awanturnik P. Weremczuk. Sędzia Dobrowolski doznał szeregu obrażeń. Napastnik, który stanął przed sądem okr. w Łucku, został skazany na trzy lata więzienia.

WŚCIEKŁY KOT POGRYZŁ DZIEWCZYNĘ. W Warszawie przy ul. Belwederskiej, na przechodzącą ulicą 8-letnią Irenę Szymańską skoczył znienacka kot z pianą na pysku. Drapieżnik wskoczył na szyję i usiłował przegryźć krtań. Na pomoc przybiegło kilku przechodniów. Kot uciekł. Okazało się, że był on chory na wściekliznę. Dziewczynkę przewieziono do ambulatorium.

B. KIEROWNIK DRUKARNI SKAZANY NA 7 LAT ZA NADUŻYCIA. Sąd okr. w Warszawie ogłosił wyrok w procesie o malwersacje w drukarni wojskowej, popełnione przez b. kierownika J. Rzepkę, który systematycznie od kilku lat popełniał nadużycia pieniężne. Rzepka został skazany na 7 lat więzienia. Jednocześnie zasądzono powództwo Prokuratorii Generalnej, opiewające na 174.932 zł. Część tej sumy zabezpieczona jest na luksusowej willi Rzepki, wybudowanej na Żoliborzu, a ocenianej na 70.000 zł.

DWA TRUPY NIEZNANYCH KOBIET W ZBOŻU. Wieśniak z Woli Jankowskiej pod Radomskiem przechodząc w polu koło żyta, natrafił na zwłoki dwóch kobiet, przykrytych lekko słomą. Wezwane władze śledcze ustaliły, że był to napad rabunkowy. Na zwłokach kobiet, których tożsamości nie można ustalić, widnieją ślady krwi.

DO ZAGRODY 60-LETNIEJ M. RYBAKOWSKIEJ W LUTOGNIEWIE WTARGNĄŁ OSOBNIK, który podał się za poborcę podatkowego i przystąpił do rewizji mieszkania. Gdy staruszka wszczęła alarm, opryszek rzucił się na nią i począł ją bić młotkiem po głowie. Zwabieni krzykiem sąsiedzi obezwładnili napastnika, którym okazał się St. Glura ze Zdun, i oddali go w ręce policji, poturbowawszy go poprzednio dotkliwie.

NA NASYPIE OBOK MOSTU KOLEJOWEGO KOŁO KONINA ZNALEZIONO POKRWAWIONE ZWŁOKI nieznanego mężczyzny, liczącego około 30 lat. Dochodzenia ustaliły, że zmarły, podróżujący na dachu wagonu, w czasie przejazdu przez most uderzyć musiał głową o belkę poprzeczną, która go strąciła.

NA SKIBÓWKACH, PRZYSIÓŁKU ZAKOPANEGO, W SPRZECZCE NA TLE SPORU GRANICZNEGO o koszenie trawy poza miedzą, koszący trawę Fr. Michalik ciął kosą poszkodowanego, swego szwagra J. Gąsienicę-Mrazielnika przez pół, tak, że kosa zagłębiła się po połowy ciała. Przewieziony do szpitala Mrazialnik walczy ze śmiercią i znajduje się w stanie beznadziejnym. Sprawca oddał się w ręce policji.

EKSPEDYCJA PROF. KOSIBY WYLĄDOWAŁA NA GRENLANDII. Pierwsza polska ekspedycja naukowa na Grenlandię pod kierownictwem prof. Kosiby w dniu 11 czerwca wylądowała u brzegów Grenlandii w osadzie Egedesmuende. W dn. 14 bm. wyprawa wyruszyła na teren pracy fiordem Arfersiofik, który wrzyna się w głąb lądu na przestrzeni 200 km.

Krwawa lista ofiar Stalina

W ciągu 9 miesięcy zgładzono 108 wybitnych bolszewików

Ostatni wyrok śmierci wykonany na Tuchaczewskiego i innych generałów armii sowieckiej wstrząsnął opinią publiczną zarówno w Sowietach jak i w całym świecie. Lista osób straconych nie jest jeszcze wyczerpana: zapowiedziane są nowe procesy. Terror sroży się już prawie od roku. Przypomnijmy główne jego momenty!

W NOCY 25 SIERPNIA 1936 R. zostali **rozstrzelani: Zinowiew, przywódca trzeciej międzynarodówki, Kamieniew-Rosenfeld, b. zastępca Lenina w Radzie Komisarzy Ludowych, Jewdokimow, sekretarz okręgowego komitetu kaukazkiego, Smirnow, b. komisarz rolnictwa, i kilku mniej znanych Europie lecz wybitnych działaczy w Sowietach jak Lurie, Dreizer, Baerman, Bakajew, Terwaganian.**

DNIA 1. LUTEGO 1937. rozstrzelano **następną partię nie mniej wybitnych bolszewików. Pod ścianę poszli: Piatakow, zastępca komisarza ludowego dla ciężkiego przemysłu, Serebriakow, były sekretarz centralnego komitetu, Murałow, który brał czynny udział w przewrocie rewolucji komunistycznej i kilkunastu innych.**

DNIA 31 MAJA 1937 R. **odebrał sobie życie Gamarnik. Po usunięciu „niepotrzebnych“ ludzi w przemyśle i administracj, kolej przyszła i na armię.**

DNIA 12. CZERWCA 1937. **rozstrzelano: Tuchaczewskiego, marszałka armii, Jakira komendanta kijowskiego okręgu, Eidemana, przewodniczącego lotniczego związku „Ossoawiochimu“, Putnę, byłego attache wojskowego w Berlinie i Londynie oraz kilku innych: Feldmana, Primakowa, Uborewicza.**

Nie wyczerpuje to jednak całej listy ofiar Stalina. Za takich bowiem należy uważać ludzi, których wtrącono do więzienia na długoterminową karę, lub których zesłano na Sybir. Wielu przy tym „zaginęło“ i rodzina ich nie może odszukać. Na zesłanie został skazany jak wiadomo Sokolnikow, były komisarz finansów sowieckich i ambasador w Londynie, na dziesięć lat skazany został Radek, naczelny redaktor „Izwiestij“ oraz Arnold. Przepadli zaś bez wieści Jagoda, Rykow, Bucharin, Biełoborodow (jeden z morderców cara), Siedow syn Trockiego, Rakowskij były ambasador w Londynie, krewny Trockiego i kilkudziesięciu innych mniej dla nas znanych przywódców partyjnych.

Na razie więc wydaje się, jakoby Stalin osiągnął swój cel. Usunął bowiem wrogich mu ludzi ze wszystkich ważniejszych stanowisk. Lecz mogą sprawdzić się słowa Tuchaczewskiego, który przy egzekucji prze powiedział Bluecherowi, że zginie od kuli tych, w imieniu których sam rozstrzeliwał.

Kronika przemyska

POMOC KREDYTOWA DLA ROLNIKÓW WOJ. KIELECKIEGO. W sezonie wiosennym bież. roku Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach udzielił kredytów krótkoterminowych dla gospodarstw rolnych na sumę ponad 550.000 zł. Kredyty były udzielane rolnikom bądź to bezpośrednio, bądź to za pośrednictwem miejscowych instytucyj kredytowych — głownie gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych. Ze wspomnianej ogólnej sumy kredytów — 100.000 zł. przypadło na t. zw. „kredyty klęskowe“, których przeznaczeniem była pomoc siewna dla drobnego rolnictwa poszkodowanego przez gradobicie w roku ubiegłym, udzielane przy oprocentowaniu 3 procent w stosunku rocznym; 300.000 zł. — na kredyty związane z normalnymi zasiewami wiosennymi, pozostałą zaś kwotę 150.000 zł. rozprowadził Bank w naturze.

POMOC SIEWNA DLA OFIAR POWODZI I GRADOBICIA. Wojewódzka komisja pomocy dla ofiar klęski żywiołowej w powiatach pińczowskim, miechowskim, olkuskim, jędrzejowskim dostarczyła za pośrednictwem kieleckiej Izby Rolniczej około 2.000 kwintali nasion roślin motylkowych (wyki, peluszki i t. p.), 750 kwintali gryki, 700 kwintali prosa i około 100 kwintali nasion innych roślin, oraz 10.000 kwintali ziemniaków na dotknięte klęską gradobicia i powodzi tereny. Z 400.000 zł. przyznanych przez Rząd na pomoc dla ofiar klęski żywiołowej w woj. kieleckim na powiat pińczowski wydano 100.000 zł., na powiaty miechowski i olkuski po 50.000 zł., oraz na powiat jędrzejowski 25.000 zł. Ogółem więc na pomoc doraźną wydano 225.000 zł. Pozostała kwota 175.000 zł. użyta będzie na akcję siewną w jesieni bież. roku. Zniszczone pola zostały już niemal całkowicie obsiane.

SZPITAL MIEJSKI W KIELCACH BEZ DYREKTORA. Przybyły z Krakowa nowy dyrektor Szpitala miejskiego w Kielcach dr Zborczyński, po kilku dniach pełnienia obowiązków zrezygnował z powierzonego stanowiska dyrektora szpitala i opuścił Kielce. Prezydent m. Kielc mgr Artwiński powierzył na razie kierownictwo szpitala p. dr Komendzie, naczelnikowi zdrowia i opieki społecznej Kieleckiego Zarządu miejskiego. Nacz. dr Komendę zastępuje dr Janowski. W najbliższym czasie ma być ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora Szpitala miejskiego w Kielcach.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO DLA AKCJI KATOLICKIEJ W DIECEZJI KIELECKIEJ. Pod koniec ub. miesiąca ks. prał. A. Sobczyński, dyrektor Kieleckiego Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej na specjalnym posłuchaniu złożył życzenia hołdownicze, niedawno przed tym przybyłemu do Polski, przedstawicielowi Stolicy Apostolskiej ks. Arcybiskupowi Filipowi Cortesi. Ksiądz Nuncjusz w rozmowie wielce zainteresował się działalnością organizacyj Akcji Katolickiej w diecezji kieleckiej, a następnie wyrażając mocną nadzieję dalszego rozwoju tychże, udzielił Akcji Katolickiej w diecezji kieleckiej apostolskiego błogosławieństwa.

CELEM UTRWALENIA PAMIĘCI ZMARŁEGO KS. BISKUPA AUGUSTA ŁOSIŃSKIEGO, wielkiego Protektora Akcji Kieleckiej w diecezji, który w ciągu 27 lat pasterzowania stargał swe siły dla świętej sprawy Chrystusowej i życie dla niej położył w ofierze — zawiązał się w ub. miesiącu w Kielcach specjalny Komitet, w skład którego weszli duchowni i świeccy przedstawiciele czołowi Akcji Katolickiej w diecezji kieleckiej.

PO NIEZWYKLE UPALNYCH DNIACH PRZESZŁY NAD SZEREGIEM MIEJSCOWOŚCI WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO gwałtowne i ulewne burze z piorunami. W czasie burzy od uderzenia piorunu wybuchł pożar we wsi Przyłęk, pow. opoczyńskiego, gdzie spłonęło 6 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi oraz we wsi Irenów dom mieszkalny i obora wraz z inwentarzem żywym i martwym. We wsi Wójcin, pow. opoczyńskiego 2 domy mieszkalne i 2 stodoły. Również podczas burzy od uderzenia piorunu wybuchł pożar w zagrodzie F. Jędry we wsi Świetlikowa Wola, pow. kozienickiego, drugi piorun uderzył w zagrodę A. Grudzień, które spłonęły doszczętnie. W środę wieczorom nad Kielcami i okolicą przeszła również gwałtowna burza z piorunami.

Wielki zjazd Narodowej Federacji Katolickiej we Francji

W ubiegłą niedzielę, odbył się XVII wielki zjazd członków zasłużonej organizacji społecznej Fédération Nationale Catholique. Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą się w bazylice Najśw. Serca Jezusowego na Montmartre, odprawioną przez sekretarza generalnego Akcji Katolickiej, **msgra Courbe.** Po Mszy św. wygłosił okolicznościowe kazanie arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, który w podniosłych słowach skreślił szczytne zadania Narodowej Federacji Katolickiej, występującej w obronie słusznych praw Kościoła i katolików i zwalczającej bezbożnictwo i komunizm. Po przemówieniu kardynała Verdier znany działacz i prezes Federacji, **gen. de Castelnau,** odczytał tekst ofiarowania się Federacji opiece Najśw. Sercu Jezusa. W godzinach popołudniowych odbyły się w lokalach Federacji obrady, poświęcone różnym zagadnieniom aktualnym m. in. **projektowanej we Francji reformie szkolnej, zmierzającej, jak wiadomo, do zupełnego złaicyzowania szkolnictwa.**

Zabawy młodzieży sowieckiej

„Prawda“ z dnia 21 maja rb. donosi, że studenci szkoły elektrotechniczno-kolejowej w Swerdłowsku urządzili taką okrutną zabawę: kontakt elektryczny w jednym z pokojów połączyli drutem z klamką mosiężną u drzwi i płytą cynkową, którą umieścili przed drzwiami. Następnie, silnie skropiwszy wodą płytę, zaprosili jednego ze swoich kolegów i włączyli prąd. Zaproszony student, nic nie podejrzewając. chwycił za klamkę i został porażony prądem. **Na pomoc nikt mu nie przyszedł i po 10 minutach był trupem.** Z góry dawany przykład lekceważenia życia ludzkiego dobrze jest naśladowany przez młodych!

Kronika stryjska

OSTATECZNA LIKWIDACJA POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO. Przed laty 7 runął Bank Przemysłowy Polski w Stryju. Przeważna część wkładkowiczów to biedni emeryci, nauczyciele, tysiące robotników fabrycznych Zagłębia Naftowego Drohobycz, Borysław, Stryj, Sanok, Krosno, Dolina Skole i wiele innych miast Małopolski Wsch. Bank ogłosił upadłość na kilkanaście milionów złotych, zapewniając publicznie wierzycieli, że otrzymają z likwidacji, trwającej najwyżej do roku całe 100% należytości. Po roku jednak wypłacił Bank ten pewnej liczbie wierzycieli jedynie po 15 proc. (Bardzo wielu dla braku gotówki nie otrzymało nic) zobowiązując się spłacić całkowitą należność najpóźniej w ciągu następnego roku.

Upadły Bank wypłacił swym urzędnikom sute odprawy jednorazowe, wynoszące u dyrektorów nawet do kilkudziesięciu tysięcy złotych. (Dyr. Banku w Stryju Smoliński otrzymał 29 tys. a nadto, jakby na urągowisko otrzymał posadę dyrektora Kasy w Stanisławowie). Mijały lata. Dopiero po 7 latach otrzymali wierzyciele z Zarządu Masy Upadłości Banku Polskiego zawiadomienie, że na zupełne wyrównanie swej pretensji otrzymają biedacy aż 3 proc., płatnych gotówką w ciągu miesiąca czerwca br. Wiadomość ta wywołała wśród setek tysięcy interesowanych nędzarzy wielu bowiem z nich to służba domowa, która złożyła kilkadziesiąt lub kilkaset zł. cały dorobek służby młodych lat — uzasadnioną rozpacz i gorycz.

POWAŻNE OSZUSTWA SKARBOWE W STRYJU. — Kierownik Brygady Lotnej w Stryju p. Baran przeprowadził w cegielni firmy Berezyckiej w Kaliszu ad Stryj ścisłą kontrolę w dniu 14 bm. w czasie której na podstawie zdobytych corpora delicti stwierdził, że dozorca tejże cegielni niejaki Dmytro Dmytreczko — karany więzieniem 4 mies. za fałszywe zeznania przed Sądem — prowadził przez szereg lat tajny sklep korzenny i wyszynk sprzedając wódkę, papierosy, piwo, chleb, wędliny nie tylko robotnikom fabrycznym ale i całej okolicy, oczywiście bez patentów i świadectwa przemysłowego. Interes szedł na wielką skalę od 1922 roku. Obecnie udało się ująć spryciarza, przeciwko któremu wdrożono kroki do Władz Skarbowych.

Odpowiedzi Redakcji

„JEDNEJ Z POMINIĘTYCH“. — Myli się Pani twierdząc, że organizatorowie „Dnia Katolickiego“ zlekceważyli i „pominęli“ żeńską ludność katolicką wydając nalepki na „Dzień Katolicki“. Prawdą jest tylko to, że na pierwszym planie na tych nalepkach są mężczyźni, ale nie ma mowy o pominięciu kobiet. Obok postaci ze sztandarami męskich organizacyj „Akcji Katolickiej“ są także postacie ze sztandarami i emblematami kobiecych organizacyj „A. K.“.

Przed Zjazdem Sodalicyj Mariańskich Uczennic Szkół Średnich

W dniach 22—24 bm. odbędzie się w Warszawie pod protektoratem Ks. Kardynała Kakowskiego **Zjazd** Sodalicyj Mariańskich Uczennic Szkół Średnich w Polsce. Zjazd obradować ma według następującego programu:

Poniedziałek dn. 21, godz. 20. Zebranie Moderatorów w Domu Katolickim, ul Nowogrodzka 49. **Wtorek dn. 22,** godz. 7 m. 45 Nabożeństwo inauguracyjne w kościele PP. Wizytek. Godz. 10 m. 45: otwarcie Zjazdu w wielkiej sali Domu Katolickiego. Godz. 15—17: Zwiedzanie zabytków stolicy. Po kolacji, godz. 19, zebranie towarzyskie w gimn. SS. Zmartwychwstanek. **Środa dn. 23,** godz. 8 m. 30: Zebranie ogólne, ul. Nowogrodzka 49. Wieczorem przewiduje się dla gości kinoteatr. — **Czwartek dn. 24.** godz. 9 Zebranie ogólne z referatami. Rezolucje, wnioski i zakończenie Zjazdu. Nabożeństwo dziękczynne. Po południu projektowana jest wycieczka do Wilanowa.

Radio

UROCZYSTOŚĆ WOJSK ŁĄCZNOŚCI. — W piątek dnia 18 czerwca wojska łączności obchodzić będą uroczystość wręczenia sztandarów przez Prezydenta Rzplitej. Uroczystość tę trasmitować będą rozgłośnie P. Radia z placu Marsz. Piłsudskiego od godziny 9.55. Jako sprawozdawca — red. Strzetelski. Tegoż dnia o godzinie 19.30 transmitowany zostanie z Kasyna Oficerskiego fragment podwieczorku Wojsk Łączności. Również dn 18 czerwca o godzinie 20.00 Radio nada fragment zawodów strzeleckich Fabryki Karabinów z Rembertowa, urządzanych przez Wytwórnię Amunicji nr 2 przy współudziale Z. A. „Pocisk“ i Państwowej Fabryki Karabinów pod hasłem „Trening przedolimpijski“.

SZYMANOWSKI NA PODHALU. Wielkiemu kompozytorowi ostatnich czasów K. Szymanowskiemu poświęcona będzie audycja słowno-muzyczna w opracowaniu J. Młodziejowskiego, która nadana zostanie w piątek dnia 18 czerwca o godzinie 16.15. Ujmie ona sylwetę kompozytora na tle Podhala, zajmując się tą częścią jego twórczości, która wypłynęła z motywów muzyki ludowej. Wykonane zostaną 3 mazurki fortepianowe, fragmenty z wariacji fortepianowych h-moll i słynny Taniec Harnasiów. Wykonawcami będą: prof. Lisicki i M. Paszkiet.

WARSZAWA W POEZJI. Na dzień 18 czerwca br. o godzinie 21.45 J. Lorentowicz opracował dla radia kwadrans poetycki, zatytułowany „Warszawa w poezji“. W audycji tej recytowane będą utwory: Słowackiego, Syrokomli, Gomulickiego, Or-Ota (Artura Oppmana), Perzyńskiego, Żuławskiego, K. Laskowskiego i Z. Rabskiej.

——ooo——

Programy stacyj radiowych

SOBOTA DNIA 19 CZERWCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; — 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Pasieka w czerwcu“, — pogadanka; 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Koncert muzyki; 17.20 Koncert chóru; 17.50 „W archipelagu trockim“ — pogadanka: Jan Bułhak (z Wilna); 18.00 Nasz program 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; — 19.00 Koncert muzyki salonowej; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości leśne; 21.05 Z różnych stron świata — koncert marynarki wojennej; 21.45 Nowości literackie; 22.00 Recital śpiewaczy; 22.20 Transmisja z Pola Mokotowskiego z biwaku uczestników Ogólnopolskiego Kongresu Młodej Wsi; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 „Rady Symforiana Drucika“ — monolog; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 „Jakie postępy zrobiliśmy w hodowli karakułów“ — pogadanka; 14.00 Koncert życzeń; 14.50 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna 18.05 Muzyka lekka z płyt; 18.25 Pogadanka aktualna; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka wesoła na płytach; 23.10 Na plaży w zimnej wodzie — monolog; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18.10 Program na jutro; 18.15 Nie taki czarny diabeł jak go malują — pogadanka 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Wiadomości sportowe.

——ooo——

Co mówią świadkowie w procesie inż. Doboszyńskiego

Środowa rozprawa przeciw przywódcy najazdu na Myślenice zakończyła się o godzinie 21. Między godz. 18 a 21 przed sądem przesunęło się kilku świadków, którzy świadczyli już na procesie towarzyszy inż. Doboszyńskiego. Świadkowie ci powtórzyli niemal w całości swe poprzednie zeznania.

Na czwartek trybunał wezwał resztę świadków zawnioskowanych przez p. Prokuratora, m. in.: kupców żydowskich z Myślenic, którzy w czasie najazdu ponieśli straty. Zeznawali oni pod przysięgą.

Pierwsza zeznawała **R. Goldstein**, kupcowa, powtarzając tak, jak i następni świadkowie swoje zeznania złożone w poprzednim procesie. Druga z kolei Ch. Emmer, kupcowa, opowiada, że kiedy zobaczyła, że na rynku rabują i niszczą, pomyślała, że **to jakieś rozruchy bezrobotnych, czy robotników**. Pobiegła na posterunek, ale przedtem spotkała znajomą, która oświadczyła Emmerowej, że na posterunku nie ma nikogo. Zupełnie nieciekawe są zeznania L. Weiman i H. Westreicha. Dopiero następny świadek, właściciel szatni w Myślenicach Blumenstock, wnosi na salę trochę ożywienia. Przede wszystkim wyjaśnia, że właściwie **nie on jest właścicielem sklepu, tylko jego żona, a on sam jest „pewnego rodzaju" — jak mówił — kierownikiem**. Oświadczenie to wywołuje wesołość. Dalej Blumenstock niezwykle rezolutnie opisuje swoje wrażenia z krytycznej nocy.

Myślałem, że znajduję się w XIII wieku w Hiszpanii,

kiedy zobaczyłem, co się dzieje na rynku — mówił świadek. Gdziekolwiek popatrzył, wszędzie widział powybijane szyby. Co do wysokości strat to świadek określa je bardzo typowo. Mianowicie początkowo mówi, że **będą one mniejsze, niż podał w śledztwie, albowiem część zniszczonego towaru udało mu się uratować, ale z drugiej strony straty te będą jednak większe, ponieważ zniszczono wiele weksli**. Teraz nie wiadomo, czy dłużnicy zechcą płacić.

Przewodniczący: Tu nas nie obchodzą weksle. Proszę określić kwotę.

Świadek podaje kwotę **4.500 zł**.

W czasie zeznań tego świadka na salę wchodzi woźny sądowy i

podaje obrońcom Doboszyńskiego telegram,

który wędruje z kolei do rąk Doboszyńskiego.

Tylko nieliczni dziennikarze zauważyli ten fakt, inni bowiem przysłuchiwali się dalszym zeznaniom świadków **Afterguta, właściciela składu broni w Krakowie Splichala, Zankera i Kühnreicha.** Trzej pierwsi złożyli krótkie zeznania, dopiero przesłuchanie czwartego Kühnreicha, malarza zajętego w Kom. Kasie Oszcz. w Myślenicach, trwało dłużej. Ponieważ Kühnreich pracował całą noc, odrazu wyszedł na ulicę, kiedy usłyszał hałas. Kiedy zobaczył co się dzieje, pobiegł do magistratu, gdzie spotkał posterunkowego Świrka. Całe zajście na rynku trwało około pół godziny.

Prok.: Czy pan widział, jak prowadzono strażnika Święcha?

Św.: Trzymano go z tyłu za pasek.

Prok.: A czy nie grożono mu rewolwerem?

Św.: Nie widziałem.

Prok.: Bo pan tak zeznał w śledztwie.

Świadek: Nie przypominam sobie.

Obr. Pozowski: Czy pan jest jedynym malarzem w Myślenicach?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Przewodniczący uchylił również dwa następne pytania obrońcy **na okoliczności kto dał pracę Kühnreichowi w KKO i kto jest dyrektorem KKO.**

Przy następnym świadku Horowitzu dochodzi do zabawnego incydentu. Mianowicie Horowitz wezwany do złożenia przysięgi przez przewodniczącego wzbrania się mówiąc: Ja proszę pana sędziego nic wiem.

Przew.: Wszystko jedno czy pan wie, czy nie wie.

Świadek: Nu, ale ja przecież nie jestem oskarżony, tylko jestem świadek.

Przewoddniczący wyjaśnia świadkowi, że nie może robić żadnego wyjątku dla nikogo i wreszcie świadek zostaje zaprzysiężony. Następny z kolei, przełożony bóżnicy **Brachfeld**, zeznaje, że w bóżnicy znalazł wypaloną podłogę wielkości **„dziury w kapeluszu"**. Świadek w śledztwie zeznał, że gdyby bóżnica się spaliła to szkody wynosiłyby około **10.000 zł.** na rozprawie twierdzi, że szkody te wyniosłyby **15.000—20.000 zł.** Wobec tego obr. Jaworski zadaje mu pytanie: — ile właściwie wynosiłyby szkody?

Św.: Dokładnie ja nie mogę powiedzieć.

Po zeznaniach L. Wachsberga, który został na rynku poturbowany, a gdzie przyszedł z ciekawości, przewodniczący zarządził przerwę 15 minutową.

Po przerwie zeznawał następny świadek **J. Hopfenberg,** piekarz z Myślenic, który opowiedział, że krytycznego dnia rano, słyszał krzyki, podszedł do okna i zauważył „chmarę ludzi" — jak mówił w swoistej polszczyźnie. Chmara ta krzyczała „zabić żyda".

Potem — mówi świadek — wbili sikire do okna, a jeden krzyczoł: nie brać tylko niszczyć. Słyszołem gwyzdek na zbiórke, ale ktoś krzyknął „jeszcze czas". Potym był drugi i trzeci „gwyzdek" i uni poszli. Zabrali mi wszystko

nie zostawili nic, nawet na pierwsze śniadanie.

Po Hopfenbergu zeznawał świadek **St. Leźnicki,** rządca z dworu w Chorowicach, który o wyprawie nic nie wiedział, a jedynie na polecenie inż. Doboszyńskiego zakupił chleb, kiełbasę oraz kawę i cukier. Świadek Leźnicki rozpoczął serię świadków obrony.

Drugi świadek obrony, **Tomasz Płonka,** uniewinniony na poprzedniej rozprawie tow. Doboszyńskiego, nie podał żadnych ciekawszych szczegółów. Był wprawdzie w lesie chorowickim na zbiórce, ale po wyjściu z lasu wycofał się z akcji. W lesie nie słyszał, by inż. Doboszyński mówił po co się zebrali.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszej rozprawy

były zeznania świadka **Antoniego Kwinty,** uczestnika wyprawy Doboszyńskiego, skazanego na rok więzienia za udział w związku zbrojnym, który zeznawał z wolnej stopy. Na pytanie przewodniczącego świadek Kwinta wyjaśnił, że jest członkiem Stronnictwa Narodowego, ale obecnie „do niego nie należę" — mówił — bo placówka w Chorowicach, została rozwiązana. Ja brałem udział w wyprawie, ale tak, jak już zeznałem, przed sądem na poprzedniej rozprawie.

Przew.: Niech pan nam to powie jeszcze raz, bo my jesteśmy nowi.

Świadek: Rozumiem. — Kwinta opowiedział więc, że w Chorowicach załadował na furmankę prowiant i pojechał we wskazanym przez Doboszyńskiego kierunku ku mostowi na rzece Rabie. Na zbiórkę do chorowickiego lasu przybyło około 40 ludzi nie uzbrojonych. Doboszyński nie mówił po co mają iść do Myślenic. Gdy po zajściach w Myślenicach świadek spotkał się z oddziałem i gdy dowiedział się co zaszło uciekł.

Przewodniczący: Jak się zachowywał Doboszyński?

Św.: Zachowywał się wzorowo. Trzymał porządek.

Prok.: A więc była komenda?

Św.: Komenda nie była wydawana. — Tutaj świadek tłumaczy różnicę, jaką uznaje między prawdziwą komendą wojskową a polecenia, które członkom oddziału wydawał Doboszyński.

Sędzia Frey: Jakie polecenia wydał panu Doboszyński, jako kierownikowi drużyny ochronnej w Chorowicach, przed zbiórką w lesie chorowickim?

Św.: Kazał zwołać członków drużyny **na zebranie do lasu i zabrać ze sobą tylko legitymację.** Nie wiem czy wszyscy tam zgromadzeni byli członkami drużyn ochronnych, **bo większości nie znałem.**

W tym miejscu Doboszyński wyjaśnia, że świadek przyszedł do lasu późno, więc **wiele rzeczy nie widział i nie słyszał.**

Obr. Jaworski: Czy brał pan udział w bojkocie żydów w Skawinie w 1935?

Św.: Tak. Chodziliśmy wśród kupujących Polaków i namawialiśmy ich, by nie kupowali u żydów. Choć odbyło się to w spokoju, były potem aresztowania. Za inż. Doboszyńskim chodziła wówczas grupa żydów, która się odgrażała. Jeden z nas **zwrócił na to uwagę policjantowi, który jednak powiedział, że go to nic nie obchodzi.** Policjant ten większą uwagę zwracał na grupę żydowską i za tą grupą chodził.

Obr.: Czy wie pan, że żydzi chcieli pobić inż. Doboszyńskiego?

Św.: Tak, w roku 1935.

Obr.: Czy czytał pan jaki artykuł napastliwy na inż. Doboszyńskiego?

Św. (po namyśle): Coś tam czytałem w „Tygodniu Robotnika".

Drwili sobie z naszej pielgrzymki do Kalwarii

Obr.: Ile razy był pan aresztowany jako członek Stronnictwa Narodowego?

Św.: Dwa razy.

Obr.: Co pan może powiedzieć o Doboszyńskim jako o człowieku?

Zanim świadek zdołał odpowiedzieć zabrał głos prokurator i zwrócił się do przewodniczącego o powzięcie decyzji w sprawie tego pytania. Przewodniczący wyjaśnił p. Prokuratorowi, że wkroczy w odpowiednim momencie, jeśli uzna to za stosowne. Na polecenie przewodniczącego obrońca modyfikuje nieco pytanie: Jaki był stosunek Doboszyńskiego do świadka?

Św.: Stosunek Doboszyńskiego do mnie był jak stosunek ojca.

Obr.: Czy pan czuje do inż. Doboszyńskiego żal, że naraził pana na więzienie?

Św.: Nie czuję do niego żalu.

— Nie godzi się z tym poglądem oskarżonego prokurator i zwraca mu uwagę, że skazany został nie za wyznawanie idei.

Prok.: Czy pan uważa, że **rabowanie sklepów, demolowanie posterunku, rozbrajanie policji i strzelanie do niej, oraz zabieranie broni może być usprawiedliwione ideą?**

W tym momencie podnosi **się adwokat Stypułkowski** i prosi sąd w razie dopuszczenia tego pytania prokuratora o dopuszczenie również pytania obr. Jaworskiego, które przewodniczący polecił poprzednio zmodyfikować. **Ostatecznie przewodniczący zezwolił na postawienie tego pytania, prokurator wobec tego powtórzył je.**

Świadek odpowiedział: Tego nie uważam, ale proszę o parę słów dla wyjaśnienia. **W czasie wielkiej wojny, gdy z mojej wioski cofały się ku Krakowowi wojska austriackie jeden z oficerów kazał mi podpalić własny dom, gdy do wioski wkroczą Moskale na znak, że wrogowie ją opanowali. I wtedy dla ważniejszego celu ja z ojcem musieliśmy podpalić własny dom.**

Obrońca:

Świadek nie zdołał odpowiedzieć na to pytanie, albowiem wkroczył przewodniczący i zapytał go:

A czy można się żalić przeciw aktom bezprawnym?

Św.: Owszem można się żalić.

Obr. Stypułkowski: Czy pan wie, że inż. Doboszyński wnosił zażalenia?

Św.: Tak wnosił, ale nie otrzymywał żad nej odpowiedzi.

Na tym zakończono przesłuchiwanie świadków na czwartkowej rozprawie.

Następnie przewodniczący odczytał zeznania świadka Gizeli Brandt, która mimo wezwania, nie stawiła się do sądu, oraz odroczył rozprawę do piątku do godziny 9 rano.

Kraków ufundował sztandar Batalionowi Łączności

W najbliższą niedzielę przypada Święto 10-lecia Krak. Batalionu Telegraficznego. W tym uroczystym dniu Batalion otrzyma sztandar ufundowany przez Obywatelski Komitet w Krakowie, na którego czele stoi prez. Kaplicki. Uroczystości Wojsk Łączności rozpoczynają się dzisiaj w piątek w Warszawie na pl. marsz. Piłsudskiego. Wezmą w nich udział przedstawiciele Ob. Komitetu z Krakowa z prez. Kaplickim na czele.

W Krakowie główne uroczystości Wojsk Łączności odbędą się w niedzielę. Uroczysta Msza św. odprawiona zostanie przed ołtarzem ustawionym na Rynku głównym. Tu także odbędzie się przysięga Batalionu i wręczenie sztandaru.

—ooo—

Kronika krakowska

CZERWIEC.

18. Piątek. Św. Marka.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.00.
Długość dnia 16 godzin 46 min.

—ooo—

EGZAMINA WSTĘPNE DO GIMNAZJÓW, do kl. I rozpoczęły się w krakowskich zakładach naukowych we czwartek, przy dużej frekwencji kandydatów.

CZY KELNERZY OGŁOSZĄ STRAJK. — Ostatnio Stowarzyszenie Restauratorów i zawodów pokrewnych wypowiedziało umowę zbiorową ze Związkiem Kelnerów chcąc zmienić system wynagradzania przez doliczanie procentu do rachunku konsumentów, podczas gdy do tej pory procent ten mieści się w cenie każdej potrawy. Doliczanie procentu dla służby do spożytych potraw było już swego czasu praktykowane w Krakowie. Na tym tle przychodziło bardzo często do incydentów, przypuszczać więc należy, że ten niefortunny projekt restauratorów nie będzie zrealizowany. Nie jest wykluczone, że w razie nieuwzględnienia postulatów kelnerów ogłoszą oni strajk.

ZBIORKA NA DOM ZDROWIA I KOLONII WAKACYJNEJ W HARBUTOWICACH, urządzona 12 maja przyniosła czystego dochodu 932 zł. 45 gr.

POCIĄG POPULARNY DO GDYNI z wyjazdem z Krakowa 26 bm. o godzinie 12.20 i powrotem 30 bm. o godzinie 11.15 organizuje L. M. i K. Cena biletu, które sprzedają biura podróży i kasy kolejowe, 21.90 zł.

POLICJA W 133 KRYJÓWKACH ZŁODZIEJSKICH. Ub. nocy policja przeprowadziła na terenie całego miasta obławę, w czasie obławy zatrzymano 79 osób.

ZAGINĄŁ UCZEŃ 12-letni Adam Mrożek (ul. Salwatorska 23), który wydalił się z domu przed czterema dniami. Mrożek jest wzrostu średniego, blondyn, silnie zbudowany. Ubrany był w granatowy mundurek studencki i miał przy sobie mundur harcerski.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW. Starawieś, p. Brzozów — OO. Jezuici. — Rekolekcje dla Kapłanów odbędą się 6, 7 i 8 lipca. Początek 5 lipca wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Rektor.

ZJAZD KSIĘŻY ASYSTENTÓW I DYREKTORÓW ODDZIAŁÓW K. S. M. M. i Ż. odbędzie się od 21—24 czerwca br. w klasztorze OO. Cystersów w Mogile k. Krakowa Zjazd uczestników w poniedziałek 21 b. m. wieczorem. Wykłady zaczynają się we wtorek o godzinie 9 rano. Na zjeździe będą poruszone zagadnienia z różnych dziedzin pracy młodzieży katolickiej. Zaproszono 12 prelegentów, wybitnych pracowników społecznych i młodzieżowych. Koszta utrzymania około 7 zł. za całość kursu, opłata za kurs 2 zł. Zniżki kolejowe należy wyrobić w Powiatowej Komendzie P. W. według wysłanego okólnika. Dojazd do Mogiły autobusem z Krakowa o godzinie 9.30, 10, 15.30, 16, 19.30 oraz pociągami do Czyżyn z Krakowa o godz. 5.30, 7.25, 11, 13.35, 16.35, 19.20, 20.50, 22.12. Zgłoszenia na Zjazd można nadsyłać do Sekretariatu Generalnego K. S. M. M. w Krakowie ul. Straszewskiego 18.

WALNE ZEBRANIE TOW. SŁOWIAŃSKIEGO w Krakowie odbędzie się w piątek, 18 b. m. o godz. 19.30 w bocznym pokoju restauracji A. Hawełki w Rynku głównym. Po walnym zebraniu prof. Lehr-Spławiński podzieli się z obecnymi wrażeniami z ostatniego pobytu w Rumunii i Bułgarii.

—:-:-:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 18 czerwca „Bolesław Śmiały"
Sobota 19 czerwca „Lato w Nohant".

ADRIA: „Biały Tarzan" (Ken Maynard) — „Krew na morzu" (Iw. Możuchin).
APOLLO: Panna Piotruś.
BAGATELA „Moskwa — Szanghaj" (Pola Negri) oraz „1000 taktów miłości".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 14 — 20 czerwca „Katarzynka".
PROMIEŃ: „Mayerling.
STELLA: I. „Amok" (M. Chantal), II. „Czerwony wóz" (Charles Bickford).
ŚWIT: „W zamieci żelaza i ognia".
SZTUKA: Tak się kończy miłość.
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin".
WANDA: „Ostatni poganin". W rol. głów.: — Mala i Lotus — oraz „Noc w operze" w gł. rol Bracia Marx.

Kronika lwowska

WIĘZIEŃ SKOCZYŁ Z II PIĘTRA. Doprowadzony na rozprawę do Sądu Grodzkiego znany złodziej kolejowy Włodzimierz Izyszyn przechodząc przez korytarz zbliżył się niespostrzeżenie do okna II p. i wyskoczył w zamiarze samobójczym na bruk podwórza odnosząc ciężkie obrażenia.

Sport

Mistrzostwo tenisowe Polski

W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Polski rozegrano dalsze spotkania pierwszej i drugiej rundy oraz kilka ćwierćfinałów, w których ciekawsze są następujące: Tarłowski—Loewenherz 6:1, 6:0, 6:1. Tłoczyński—Kołcz 1 6:0, 6:0, 6:0. Ćwierćfinał pań: Parafińska—Łuniewska 4:6 6:0. 1:6. Ćwierćfinał juniorów: Strzelecki—Szymański 1:6, 6:4, 6:2.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO KLASY A B i C rozegrane zostaną w ramach imprez sportowych „Dni Krakowa“ w nadchodzącą sobotę i niedzielę na Miejskim Stadionie. W sobotę początek o godzinie 16. Ceny biletów niskie.

ZAWODY STRZELECKO-ŁUCZNICZE O MISTRZ. OKR. NR. V POCZT. PRZYSP. WOJSKOWEGO.

W dniach od 18—20 bm. odbędą się w Krakowie zawody strzelecko-łucznicze o mistrzostwo Okręgu nr V Pocztowego Przysposobienia Wojskowego na rok 1937. — Uroczyste otwarcie zawodów odbędzie się na strzelnicy P. P. W. w Dębnikach (Radiostacja) dnia 18 bm. o godz. 11.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1070/37, 1071/37 i 1168/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. czerwca 1937 r. I. o godz. 13.20 w Krakowie, Pl. Dominikański 5. II. o godz. 14 w Krakowie, ul. Łobzowska 3. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do 1) Jakuba Horowitza i 2) Emila Heitnera, składających się 1) z urządzenia domowego, garderoby męskiej i innych, 2) kasy kontrolnej National, maszyny do pisania Smith-Bross, urządzenia kawiarnianego, pieca ruchomego niklowanego na koks.

Ruchomości przy ul. Dominkańskiej oszacowane są na 585.—, zaś przy ul. Łobzowskiej na 1.150 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4. czerwca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Stefan Syrek,
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10.
Dnia 15 czerwca 1937 roku.
Sygn.: II. Km. 319/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. Sanguszków 10, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1937 roku o godzinie 10 i pół w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, sala posiedzeń nr 118, III p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika: 1) Samsona Hartha we Wiedniu XIX Peter Jordanstrasse i 2) Arona Tiefenbruna do rąk Zofii z Tiefenbrunów Löwowej w Krakowie, ul. Bożego Ciała 14, nieruchomości a to: majętności tabularnej Pustków Las obj. lwh. 1088 ks. tab. Sądu Okręgowego w Tarnowie, będącej własnością dłużników: Samsona Hartha we Wiedniu, działającego przez pełnomocnika dr Józefa Federbuscha, adwokata w Ropczycach w 3/4 częściach i Arona Tiefenbruna w Londynie, działającego przez pełnomocnika Zofię z Tiefenbrunów Löwową w Krakowie, ulica Bożego Ciała 14 w 1/4 części.

Majętność powyższa składa się z parcel gruntowych lka. 365/1, 365/2, 366, 369, 370, 372, 381, 856, 857, 858, 859/1, 878/1, 878/2, 879, 883/1, 886, 887, 890, 891, 892; i 893 obejmuje łączny obszar 590 ha, 70 arów i 26 m. kw. czyli 1.027 mórg, 166 sążni kwadratowych i stanowi gospodarstwo leśne, położone w jednakowej odległości od stacji kolejowej Kochanówka i Pustków na linii Dębica—Mielec tj. około 2 km od jednej i drugiej stacji. Las nie jest obciążony serwitutami, leży na terenie nizinnym, płaskim, na Niżu Sandomierskim na wysokości około 199 m. nad poziom morza. Przez kraniec zachodniej części obiektu przebiega linia kolejowa Dębica—Mielec. Las przecinają 4 drogi o charakterze publicznym. Według klasyfikacji wieku drzewostanów halizny obejmują 126 ha, 31 ar, 50 m. kw. od 1—20 lat 166 ha, 15 ar, 14 m. kw., od 21—30 lat 204 ha, 85 ar. 62 m. kw., od 31—40 lat 67 ha, 24 ar, 97 m. kw., i od 41—60 lat 26 ha, 30 ar, 03 m. kw. Gleby piaszczyste, głębokie, pochodzenia iluwialnego, składające się z piasku drobno-ziarnistego, próchniczego. Wśród leśnej powierzchni występują licznie większe obszary synklin, stale podmokłych, tworząc moczary. Wszystkie synkliny mają tendencję torfiastą, tak dalece, że w jednym oddziale wydobywa się torf. W południowo-wschodniej i północno-wschodniej występuje glina rędzina.

Na obiekcie znajduje się budynek mieszkalny przeznaczony na leśniczówkę, drewniany, składający się z 4 ubikacji mieszkalnych, budynek gospodarski drewniany i wozownia. Zabudowania te łącznie z przynależnościami, jak studnią, ogrodzeniem itp. przedstawiają wartość 3.406 zł.

Cała majętność została oszacowana na kwotę 232.840 zł. w czym wartość drzewostanu oznaczono na 167.929 zł., wartość gleby leśnej, gruntów ekonomicznych, ługów itp. na 61.505 zł., wartość obejścia gospodarczego na 3.406 zł. Cena wywołania wynosi 174.630 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 23.284 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, ul św. Marcina 29, sala nr 59.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.
(—) **Stefan Syrek.**

D. L. AMES 48

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Jak się panowie bawili wczoraj w nocy w El Deshra Es Seghir — zapytał Calmex po krótkiej przerwie.

Rzucił to lekko jak gdyby mimochodem, lecz Sixsmith zauważył, że z pewnym naprężeniem czekał na odpowiedź.

John nie spodziewał się takiego otwartego zapytania. Zastanawiał się gorączkowo, czy nie należy skłamać, oświadczając po prostu, że nigdy w życiu nie widział tej miejscowości — lecz instynkt mu podsunął, że popełni wielki błąd, szacując tak nisko umiejętności obserwatorskie przeciwnika.

— Jak panu wiadomo, pogoda była piękna — odpowiedział Anglik, starając się zgadnąć, do czego Calmex zmierza.

— Musi pan zwiedzić przy sposobności Kalaa — ciągnął Francuz z pozorną obojętnością, a jednocześnie śledził czujnym wzrokiem najlżejsze poruszenie obu wrogów. — To jest prastara forteca. Niezwykle ciekawa budowa.

— Opowiadali mi o tym w biurze Cooka — odparł niedbale Sixsmith. — Podobno to jest wielki kompleks budynków na lewo od osiedla, na wzgórzu.

— Tak jest — skinął głową Calmex.

— Dziękuję za radę — ciągnął John. — Skorzystamy z niej przy najbliższej sposobności. Czy wejście do fortecy jest płatne?

— Tylko w wyjątkowych okolicznościach — odpowiedział przeciągle Francuz, — ale wówczas jest bardzo drogie.

Sixsmith jeszcze nie uprzytomnił sobie dokładnie, do czego ten człowiek dążył właściwie. Zdawało się, nie próbował ukrywać, że Kalaa jest istotnie kwaterą głównej bandy, lecz kosztem tego chciał dociec koniecznie co wiedzą o fortecy i czy naprawdę już tam byli.

Dziwne.., — pomyślał Anglik. — Przecież musieli do tej pory znaleźć murzyna, strąconego z balkonu...

— O- — Pan się skaleczył? — zapytał Calmex, rzucając szybkie spojrzenie na obandażowaną w napięstku lewą rękę. — Cieszę się, bo rana jest przypuszczalnie niegłęboka.

— I ja też — odpowiedział Sixsmith. — Na przyszłość będę ostrożniejszy i zamiast brzytwy będę się golił żyletką.

— Nawiasem mówiąc, dziś pod fortecą znaleziono martwego murzyna — wtrącił Calmex. — Zdaje się, ktoś go zrzucił z balkonu. Miał złamany kark.

— Naprawdę? — zapytał Anglik ziewając ukradkiem... A może był to również nieszczęśliwy wypadek? Podobno one tu są na porządku dziennym...

— Miał nóż w dłoni — ciągnął Francuz — i ten nóż był skrwawiony. Ciekawym, co on robił tym nożem?.. — spojrzał przy tym na obandażowaną rękę.

Sixsmith robił wrażenie trochę znudzonego rozmową. Rzekł poziewając lekko:

— Pan był niesłychanie uprzejmy, panie Calmex i opowiedział nam rzeczy istotnie bardzo ciekawe. Jesteśmy jednak ludźmi pracy, więc zechce pan wybaczyć...

— Jeszcze porozmawiamy przy sposobności — oświadczył Francuz. Skłonił się grzecznie, wyjął papierośnicę, otworzył i podał Sixsmthowi. — Algerskie. Bardzo dobre, tylko nieco za mocne.

— Mam nadzieję, że nie są zatrute? — zapytał zimno Anglik.

— Ależ, nie! — roześmiał się Calmex. — Przy obdukcji zwłok, to by się od razu wydało!...

Sixsmith wziął do ręki płaską papierośnicę, podziwiając piękną robotę, wyjął następnie papierosa i zwrócił papierośnicę właścicielowi. Francuz znów się skłonił uprzejmie, pożegnał się i opuścił kawiarnię.

Dopiero po jego wyjściu Sixsmith przeklął swoją głupotę — dał się nabrać jak dziecko. Teraz zrozumiał, dlaczego papierośnica drewniana była taka tłusta z wierzchu: Calmex ją czymś posmarował i tak manipulował, by John wziął papierośnicę do ręki i zostawił na niej dokładne odciski palców.

Teraz miał przed sobą bardzo proste zadanie: wystarczyło je porównać ze śladami, które znajdzie na poręczy kręconych schodów, żeby ustalić ponad wszelką wątpliwość, że ubiegłej nocy Anglik był rzeczywiście w północno-zachodniej wieży fortecy.

Sixsmith wracał do swego stołu, rozmawiając z Palmerem i nikt by nie poznał po zimnym, lekko znudzonym wyrazie twarzy, jakie niespokojne myśli zaprzątały jego umysł.

I na tym właśnie załamała się czujność i ostrożność Calmexa. Stało się tak, że siadając na swoje miejsce, Sixsmith spojrzał w lustrze, jak papierośnica ześlizgnęła się na stół Niemca, pogrążonego w czytaniu dziennika. Nie zdążył Francuz wyjść na ulicę, a już rozkład jazdy algierskich kolei państwowych przykrył papierośnicę.

John uśmiechnął się z zadowoleniem, jeszcze opowiadał przyjaciołom dobry kawał, bo się uśmieli szczerze, a w następnej chwili całe towarzystwo z wyjątkiem Jonesa opuściło salę kawiarni.

Kroczyli między stolikami rozbawieni i trochę podochoceni, więc nie było w tym nic dziwnego, że niedźwiedziowaty Nils, rozmawiając wesoło z Atkinsem, potrącił stolik niewinnie wyglądającego turysty niemieckiego, przy czym spadł na podłogę cały stos gazet, broszur i map.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.